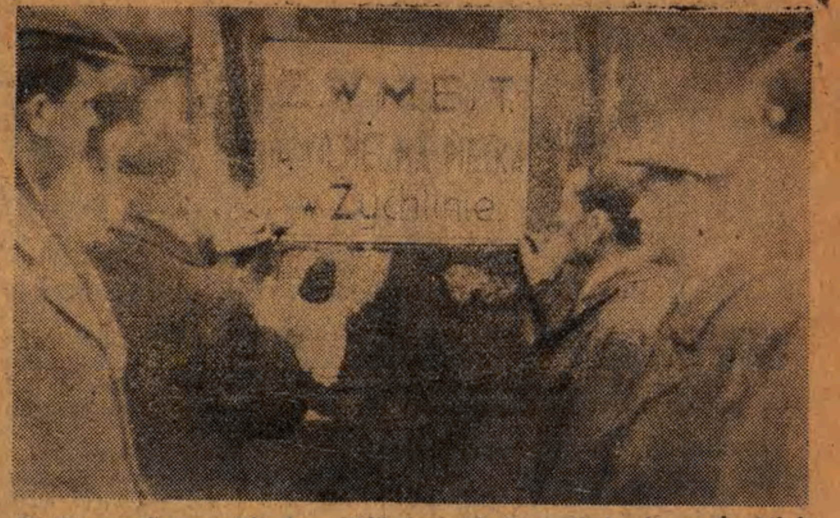
Cena numeru 10 groszy APR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV (VII) ŁÓDŹ, PIĄTEK 5 STYCZNIA 1951 ROKU. 4



W 75 rocznicę urodzin tow. Wilhelma Piecka odbyło się w Żychlinie uroczyste przemianowanie tamtejszych zakładów wytwórczych na zakłady Jego Imienia.

SEUL WYZWOLONY

Wojska ludowe w niepowstrzymanym marszu naprzód oczyszczają ziemię koreańską od napastnika

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin doniosła z Seulu dnia 4 stycznia:

Seul został wyzwolony dzisiaj w południe przez koreańską armię ludową i ochotników chińskich. Wyzwolenie Seulu nastąpiło po nowej ofensywie, rozpoczętej na szerokim froncie w Korei środkowej dnia 31 grudnia ubiegłego roku, która doprowadziła do piorunującego przełamania nieprzyjacielskich linii obronnych.

Koreańskim wojskom ludowym i ochotnikom chińskim wkraczającym do Seulu pozostali w mieście mieszkańcy zgotowali serdeczne powitanie.

Seul wyzwolony był po raz pierwszy dnia 28 czerwca ubiegłego roku, ale został okupowany przez amerykańskie wojska inwazyjne 30 września tegoż roku. **W ciągu trzymiesięcznej okupacji ludność Seulu doznała straszliwego terroru ze strony wojsk amerykańskich i ich marionetek.**

W toku swej nowej ofensywy koreańskie wojska ludowe wraz z ochotnikami chińskimi wyzwoliły poza Seulem 4 miasta, a mianowicie: Keson i Poczun na północ od Seulu oraz Kapjun i Czunczhon w Korei środkowej.

Potężna ofensywa koreańskiej armii ludowej i ochotników chińskich rozwija się dalej w kierunku południowym. Amerykańskie siły inwazyjne i marionetkowe wojska Li Syn Mana uciekają w popłochu.

LONDYN (PAP). — Jak donosi z Tokio agencja Reutera, oficjalny komunikat sztabu 8 armii amerykańskiej doniósł o opuszczeniu Seulu w następującej formie: „Miasto Seul zostało z powodzeniem ewakuowane przez wszystkie wojska narodów zjednoczonych, które wycofały się zgodnie z planem na swe następne pozycje obronne."

Co się tyczy dalszych amerykańskich planów obronnych, to agencja Reutera przytacza pogłoski, że nowa linia obronna ma przebiegać przez Suwon w odległości 30 km. na południe od Seulu, lub też Osan jeszcze dalej o 15 km. Na razie — jak stwierdza korespondent Reutera — **wojska amerykańskie są w dalszym ciągu w odwrocie wzdłuż całego frontu szerokości 240 km.**

Z dalszych doniesień korespondentów prasy zachodniej wynika, że **Amerykanie obawiają się przecięcia swych sił na dwie części wskutek szybkich postępów ofensywy wojsk ludowych na centralnym froncie. W ostatniej chwili donoszą z Tokio, że siły amerykańskie, broniące portu Inczhon poczęły ewakuować się na morze.**

Korespondenci prasy zachodniej, opisując szczegóły **ucieczki z Seulu**, stwierdzają, że **w tym mieście, niszczonym i palonym przez Amerykanów, panowało istne piekło. Ludność** Seulu narażona była na niewymowne cierpienia.

Ucieczkę Amerykanów osłaniał — jak donosi korespondent Reutera — oddział brytyjski, który przed wycofaniem się wysadził w powietrze ostatni most przez rzekę Han.

* * *

PEKIN (PAP). — Ogłoszony w Phenjanie czwartkowy komunikat naczelnego dowództwa koreańskiej armii ludowej donosi, że **wojska ludowe wraz z ochotnikami chińskimi kontynuowały natarcie na wszystkich odcinkach frontu.** Po przerwaniu linii obronnych nieprzyjaciela wzdłuż całego 38 równoleżnika, wojska ludowe nacierają na południe. Według stanu z dnia 3 stycznia, **wojska ludowe posunęły się na całym froncie o 20 — 30 km. poza 38 równoleżnik. Wojska ludowe wyzwoliły Jonan, Szangan, Munsan** i inne miejscowości.

*

Armia Ludowa wyzwoliła Seul. Li Syn Man zbiegł do Pusan. Napastnicze wojska amerykańskie cofają się pod naporem koreańskiej Armii Ludowej. I zgodnie z hitlerowską szkołą zbrodni wyładowują swą wściekłość za doznaną porażkę na ludności cywilnej, na domach, na szpitalach, muzeach. Program bestialskiego niszczycielstwa zawarty został w takich oto słowach pewnego wyższego oficera amerykańskiego: „Nie pozostawimy im najmniejszego budynku, najmniejszej stodoły, ani lepianki, gdzie mogliby się ukryć".

Według sprawozdań reakcyjnych agencji prasowych, cały Seul został podpalony przez cofające się oddziały amerykańskie. Milion ludności Seulu wypędzili pojętni uczniowie Hitlera z miasta. Milion ludzi błąka się o głodzie, przy 35 stopniowym mrozie na drogach wiodących na południe. Korespondent francuskiego „Monde" stwierdza m. in.: „Na drodze Seul — Pusan widziałem umierające z zimna i głodu setki kobiet i dzieci".

Amerykańscy naśladowcy hord hitlerowskich podpalają szpitale, domy mieszkalne, składy z żywnością. Tok zniszczenia doszedł do tego, że — jak podaje agencja amerykańska AP — podpala się nawet lasy, stogi siana i zabudowania wiejskie.

Żołdacy Mac Arthura, podpalając i wysadzając w powietrze wszystkie budynki, pędzą przed sobą ludność z terenów, które opuszczają. W wyniku tej barbarzyńskiej akcji o rozmiarach dotąd niespotykanych — jak pisze dziennik francuski „Paris Presse" — w chwili obecnej 10 miln. Koreańczyków błąka się po polach w oczekiwaniu śmierci".

Agresorzy amerykańscy mszczą się według najczystszych wzorów hitlerowskich, mszczą się za to, że bohaterski naród koreański nie pozwolił się ujarzmić, za to że czołgi i samoloty okazały się słabsze od woli narodu, słabsze od umiłowania przezeń pokoju i wolności.

Polacy, a w szczególności ludność Warszawy wie dobrze, co oznacza faszystowska ewakuacja, wie dobrze, do czego zdolna jest faszystowska soldateska, paląca i grabiąca wszystko, co jej pod rękę popadnie.

I wraz z gorącym uczuciem dla bohaterskiego ludu koreańskiego, którego nie złamią bestialstwa żołdaków Mac Arthura, przewyższające nawet zbrodnie hitlerowskie, WZRASTA NASZA NIENAWIŚĆ DO ORGANIZATORÓW TYCH MORDÓW I NASZA WOLA PRZECIWSTAWIENIA SIĘ ZBRODNICZYM PLANOM AMERYKAŃSKICH LUDOBÓJCÓW.

Przygotowania do wyborów do rad najwyższych republik radzieckich

MOSKWA (PAP) — W Związku Radzieckim rozpoczęły się przygotowania do wyborów do rad najwyższych republik związkowych i autonomicznych, które odbędą się w dniach od 18 do 25 lutego br.

W miastach i osiedlach na terenie całego Związku Radzieckiego robotnicy, kołchoźnicy i inteligencja pracująca wysuwają kandydatów do dzielnicowych i okręgowych komisji wyborczych. Rozpoczęły się już prace w punktach agitacyjnych, gdzie odbywają się pogadanki i referaty połączone z koncertami, w których biorą udział wybitni artyści radzieccy oraz członkowie kółek twórczości amatorskiej.

Ożywioną działalność prowadzą liczne rzesze agitatorów. Tak np. **w Mołotowie** w pracach agitacyjnych, bierze udział blisko 200 tys. osób.

W Moskwie odbyło się posiedzenie centralnej komisji wyborczej. Członkowie komisji omówili szereg zagadnień związanych z kampanią wyborczą do Rady Najwyższej RFSRR. M. in. ustalono formę kartek wyborczych i protokółów komisji wyborczych oraz omówiono zasady pracy terenowych komisji wyborczych.

Tkacze ZPB im. Stalina walczą o wyższą wydajność pracy

Tkacze ZPB im. Stalina, odpowiadając na apel załogi Zakładów im. Szymańskiego **przystąpili do współzawodnictwa o podniesienie wydajności pracy.** Jednocześnie podjęli oni współzawodnictwo międzyzakładowe o tytuł najwydajniej pracującego zespołu tkackiego.

Do współzawodnictwa przystąpiło 120 zespołów, liczących 1854 osoby.

Wilhelm Pieck - Bohaterem Pracy

Uroczysta akademia w Berlinie w 75-lecie urodzin

BERLIN (PAP). — W dniu 3 bm. odbyła się w hali sportowej „Werner Seelenbinder Halle" uroczysta akademia z okazji 75-lecia wodza mas pracujących Niemiec, przewodniczącego SED, prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelma Piecka.

Zebrani serdecznie powitali pojawienie się w prezydium prezydenta Piecka, członków Biura Politycznego SED, członków delegacji rządowych krajów zaprzyjaźnionych i delegacji bratnich partii.

Burzliwą owacją powitali uczestnicy akademii **radziecką delegację rządową, delegację Chińskiej Republiki Ludowej, Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii,** delegacje partii komunistycznych **Anglii, Francji, Włoch, Austrii, Grecji, Japonii i Danii.**

PRZEMÓWIENIE WICEPREMIERA ULBRICHTA

Po zagajeniu akademii przez premiera **Grotewohla** zabrał głos wicepremier i sekretarz generalny SED **Ulbricht.** Oświadczył on, że **obchód 75-lecia Wilhelma Piecka przekształcił się w święto ludowe.**

Wskazując na wielkie zasługi Wilhelma Piecka jako wodza niemieckiej klasy robotniczej, jako organizatora zjednoczenia dwóch partii robotniczych — socjal-demokratycznej i komunistycznej w Niemiecką Socjalistyczną Partię Jedności (SED). Ulbricht podkreślił **wielkie sukcesy Niemieckiej Republiki Demokratycznej w dziedzinie budownictwa pokojowego.**

PRZEMÓWIENIE SZEFA DELEGACJI RZĄDOWEJ ZSRR

Z kolei witali jubilata delegaci zagraniczni. Pierwszy przemawiał **szef radzieckiej delegacji rządowej — KUZNIECOW.** Mówca złożył serdeczne życzenia prezydentowi Pieckowi **w imieniu rządu ZSRR i Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej, w imieniu szefa rządu radzieckiego i wodza WKP(b) — Wielkiego Stalina, w imieniu narodu radzieckiego.**

Sukcesy Niemieckiej Republiki Demokratycznej — powiedział Kuzniecow — są źródłem natchnienia dla całego narodu niemieckiego w jego walce o jednolite, niezależne, demokratyczne i miłujące pokój Niemcy. **Istnienie w centrum Europy niemieckiego państwa demokratycznego jest potężnym czynnikiem pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.**

Wasze nieocenione doświadczenie walki o jedność niemieckiej klasy robotniczej — oświadczył Kuzniecow, zwracając się do prezydenta Piecka — **Wasza wierność dla wielkich idei marksizmu - leninizmu** zaskarbiły Wam powszechny szacunek i miłość narodu niemieckiego i postawiły Was na czele jego sił postępowych, na czele pierwszego, demokratycznego państwa niemieckiego.

W Waszej osobie naród radziecki widzi doświadczonego i niezłomnego bojownika o pokój i bezpieczeństwo narodów, o **utrwalenie przyjaznych stosunków między narodem niemieckim i narodami Związku Radzieckiego.**

Kuzniecow zakończył przemówienie okrzykiem na cześć przyjaźni między narodem niemieckim i narodami Związku Radzieckiego.

Z kolei przemawiali szef misji dyplomatycznej Chińskiej Republiki Ludowej — **CZI PIN - FEJ,** wicepremier i członek Biura Politycznego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — **Aleksander Zawadzki.** (Przemówienie wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego podajemy **na** str. 2), przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Republiki Czechosłowackiej — **Dolansky** i inni przedstawiciele delegacji zagranicznych.

Premier NRD — Otto Grotewohl — podał do wiadomości decyzję nadania prezydentowi NRD Wilhelmowi Pieckowi tytułu BOHATERA PRACY.

Na zakończenie Wilhelm Pieck wygłosił przemówienie, w którym podziękował za złożone mu życzenia.

Gangsterskie wyczyny faszystów w Tuluzie

PARYŻ (PAP) — Bojówkarze faszystowscy napadli na lokal sekcji Partii Komunistycznej w Tuluzie, wybijając okna łomami żelaznymi. Stanowcza postawa oburzonych przechodniów zmusiła jednak napastników do ucieczki.

Pesymistyczne wynurzenia senatora Tafta

NOWY JORK (PAP) — Jak podaje korespondent agencji „Associated Press", z Cincinnati, senator Taft, przemawiając w klubie masońskim oświadczył, że „w całym kraju daje się odczuć poważny brak zaufania do Waszyngtonu". Taft dodał, że niektórzy amerykańscy wyżsi wojskowi przyznają w rozmowach poufnych, że **sytuacja w Korei jest wynikiem największej porażki, jakiej kiedykolwiek doznały Stany Zjednoczone.**

Walka o plan w przemyśle węglowym

Górnicy Śląska masowo odpowiadają na apel rębacza Kawczyka

KATOWICE (PAP). — **Hasło nowej formy współzawodnictwa o podniesienie cykliczności robót wydobywczych i wzmożenia wydajności pracy — DLA PRZEDTERMINOWEJ REALIZACJI DRUGIEGO ROKU PLANU 6-LETNIEGO — rzucone przez młodego rębacza kopalni „Bytom" Alfreda Kawczyka, spotkało się z gorącym przyjęciem wśród górników kopalń śląskich.**

Już w pierwszych dniach na wezwanie Kawczyka odpowiedzieli górnicy 17 kopalń polskich, deklarując zwiększenie ilości wykonywanych cykli.

4 bm. do walki o zwiększenie wydobycia włączyli się górnicy kopalń: **„Katowice", „Pstrowski", „Bobrek", „Grodziec", „Ludwik" i „Czerwona Gwardia".**

25 zespołów ścianowych, 52 chodnikowych, 50 filarowych, łącznie 373 górników kopalni **„PSTROWSKI"** postanowiło wydobyć w styczniu br. 3.007 ton węgla ponad plan.

* * *

W kopalni „GRODZIEC" do współzawodnictwa o podniesienie cykliczności produkcji przystąpiło 90 górników. M. in. 50-osobowa brygada ścianowa Stanisława Mrozka postanowiła w okresie 3 miesięcy wykonać dodatkowo 6 cykli wydobywczych.

37 zespołów ścianowych kopalni „BOBREK" zadeklarowało dodatkowe wykonanie w pierwszym kwartale br. o 6 — 9 cykli, zobowiązując się do wydobycia 4.925 ton węgla ponad plan.

Załoga ścianowa oddziału IX postanowiła **zrealizować roczny plan wydobycia węgla 31 października br.** i wyprodukować do końca br. dodatkowo 18.750 ton.

Zobowiązania zwiększenia wydajności złożyło w kopalni „Bobrek" 150 górników filarowych i 72 chodnikowych, postanawiając wydobyć w pierwszym kwartale br. 7.500 ton węgla ponad plan.

* * *

„Zobowiązanie nasze, które podejmujemy dla przedterminowej realizacji drugiego roku Planu 6-letniego wykonamy z nadwyżką. Za przykładem naszych radzieckich towarzyszy pracy przystąpimy do zdecydowanej walki o podniesienie cykliczności robót wydobywczych, o lepszą organizację pracy.

Naszym hasłem będzie — **W KAŻDYM DNIU CYKL" — oświadczył na zebraniu załogi kopalni „KATOWICE", brygadzista** ścianowy **ZMP-owiec Jan Tondera.**

Za jego przykładem poszli rębacze ścianowi czterech oddziałów wydobywczych, postanawiając wykonywać w każdym dniu 1 cykl produkcyjny.

Czołowy rębacz chodnikowy kopalni „Katowice" Karol Kałuża postanowił wykonać roczne zadania produkcyjne drugiego roku Planu 6-letniego do 1 czerwca br.

* * *

Zobowiązanie wykonywania w każdym dniu roboczym cyklu produkcyjnego złożył w kopalni **„CZERWONA GWARDIA"** w imieniu 22-osobowej brygady rębacz ścianowy **Ignacy Nowak,** postanawiając jednocześnie wykonywać 122 proc. normy.

* * *

Najważniejsze zobowiązania w kopalni **„LUDWIK"** złożyli rębacze chodnikowi **Franciszek Niewiadomski, Ignacy Piekarski i Józef Stanek,** którzy realizować będą swe zadania produkcyjne w granicach od 200 do 205 proc.

Lud Francji odpowiada strajkiem na przyjazd gen. Eisenhowera

PARYŻ (PAP) — W związku z zapowiedzianym przyjazdem gen. Eisenhowera do Paryża masy pracujące Francji czynią przygotowania do wielkiego patriotycznego strajku protestacyjnego. 1.400 robotników paryskiej fabryki metalowej „Ericsson" postanowiło wziąć udział w akcji strajkowej. Uchwalona przez robotników rezolucja stwierdza m. in.: **„Eisenhower — to wojna! Precz z zagranicznymi generałami w Paryżu! Niech żyje pokój!"**

Personel elektrowni w Gennevilliers również postanowił proklamować strajk protestacyjny. Komisja wykonawcza związków zawodowych okręgu paryskiego wydała apel do robotników, wzywając ich do udziału w manifestacji protestacyjnej. Eisenhower — stwierdza apel — zamierza w Europie dokonać tego, co uczynił Mac Arthur w Korei. Związek Kobiet Francuskich XVIII dzielnicy Paryża wezwał matki francuskie, aby nie posyłały swych dzieci do szkół w dniu przyjazdu Eisenhowera do Paryża.

W całym kraju wzmaga się akcja protestacyjna przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich

Dalsze porażki imperialistów w Vietnamie

PEKIN (PAP) — Rozgłośnia „Głos Vietnamu" donosi, że działania wojsk ludowych rozwijają się pomyślnie w Vietnamie północnym.

Jednostki wojsk ludowych zaatakowały w ostatnich dniach pozycje francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Vinhyen, Phucen, Bacninh i Bacgiang na północ od Hanoi, zadając nieprzyjacielowi dotkliwe straty. Garnizon umocnionego posterunku Thanla został doszczętnie rozbity przez wojska ludowe. Dowódca fortu Thanla i kilkudziesięciu francuskich żołnierzy i oficerów zostało wziętych do niewoli. Wojska ludowe zdobyły znaczną ilość broni i amunicji.

NOWY JORK (PAP). — Agencja „Associated Press" donosi z Saigonu, że partyzanci vietnamscy zaatakowali posterunek latarni morskiej w pobliżu Haipong. Urządzenia latarni morskiej zostały zniszczone. Partyzanci po wykonaniu zadania wycofali się nie ponosząc strat.

Brutalna prowokacja amerykańska w Chinach

58 ofiar bombardowania w mieście Antung

PEKIN (PAP). — Pekiński „Dziennik Ludu" ogłasza pt. „Pomścijmy ofiary z Antung!" komentarz następującej treści:

W przeddzień Nowego Roku samolot amerykański zbombardował miasto Antung w Chinach północno - wschodnich, zabijając lub raniąc 58 Chińczyków. Cała ludność Chin dowiedziała się z najwyższym oburzeniem o tym zbrodniczym akcie agresji imperialistów amerykańskich.

Miasto Antung jest częścią terytorium Chińskiej Republiki Ludowej. Mimo to lotnictwo amerykańskie pogwałciło znów suwerenność Chin i godność narodu chińskiego, prowokując brutalnie naród chiński. Demaskuje to raz jeszcze Amerykę jako wroga narodu chińskiego.

Ameryka doznała porażki w Korei i obecnie zmierza ku ostatecznej klęsce. Jednakże nawet w chwili, gdy klęska jest nieuchronna, Amerykanie wciąż jeszcze bombardują graniczną strefę obronną Chin i atakują ludność chińską. Świadczy to o tym, że **obszar Chin północno - wschodnich nie może cieszyć się zabezpieczonym pokojem dopóty, dopóki nie zostanie wywalczone całkowite zwycięstwo w wojnie antyamerykańskiej w Korei.**

Imperialiści amerykańscy zaciągnęli obecnie nowy dług krwi wobec narodu chińskiego. Naród chiński musi pomścić śmierć swych rodaków. Najskuteczniejszym środkiem przeciwstawienia się agresji amerykańskiej i obrony pokoju jest dzisiaj dla narodu chińskiego wzmocnienie obrony narodowej Chin oraz wzmożenie poparcia ochotników chińskich, którzy stawiają opór agresji amerykańskiej i pomagają Korei.

Uwaga, wykładowcy Wieczorowych Szkół Partyjnych

Przypominamy, że dziś, 5 stycznia, o godz. 17.00, odbędzie się w Ośrodku Szkolenia Partyjnego, ul. Traugutta 1, seminarium n. t. „ZSRR na drodze do komunizmu".

Obecność wszystkich wykładowców obowiązkowa.

Wydział Propagandy Kultury i Oświaty KŁ PZPR.

Noworoczny Konkurs Sportowy

— patrz strona 6

Serdeczne życzenia narodu polskiego dla towarzysza WILHELMA PIECKA

Przemówienie tow. Al. Zawadzkiego na uroczystej akademii w Berlinie

BERLIN (PAP). — Wicepremier rządu RP i członek Biura Politycznego KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — tow. Aleksander Zawadzki — wygłosił na uroczystej akademii w Berlinie z okazji 75-lecia urodzin Prezydenta Wilhelma Piecka następujące przemówienie:

CZCIGODNY I DROGI TOWARZYSZU PREZYDENCIE! DRODZY NIEMIECCY PRZYJACIELE!

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rządu Polskiego i w imieniu Prezydenta Polski Ludowej Bolesława Bieruta delegacja nasza składa najgorętsze i najserdeczniejsze życzenia wielkiemu synowi i przywódcy narodu niemieckiego, towarzyszowi Wilhelmowi Pieckowi, z okazji 75 rocznicy jego urodzin.

Przed kilku tygodniami cała Polska witała go z głębi serca jako naszego gościa.

Ta wspaniała demonstracja przyjaźni polsko-niemieckiej była wyrazem głębokiego historycznego zwrotu w stosunkach między narodem polskim i niemieckim. Zwrot ten stał się możliwy wskutek zwycięstwa Armii Radzieckiej nad faszyzmem.

Z tego zwycięstwa powstała nowa Polska Ludowa, z tego zwycięstwa zrodziła się Niemiecka Republika Demokratyczna — obydwie przejęte nowym duchem braterskiej współpracy między narodami. Niemiecka Republika Demokratyczna stała się kierowniczą siłą narodu niemieckiego w jego walce o pokój i jedność Niemiec.

Wilhelm Pieck jest żywym ucieleśnieniem tych dążeń narodu niemieckiego.

Z imionami Prezydentów Wilhelma Piecka i Bolesława Bieruta łączy się jak najściślej HISTORYCZNY ZWROT ku coraz bliższej i ściślejszej współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej naszych narodów.

Wspólnie ustalona istniejąca granica na Odrze i Nysie stała się granicą, która nie dzieli naszych narodów, ale łączy je jak najmocniej.

Jednoczy nas walka o wielką sprawę pokoju, przeciwko anglo-amerykańskim podpalaczom świata, przeciwko podżegaczom wojennym i ich agentom. Jednoczą nas wspólne uczucia przyjaźni i braterstwa w stosunku do narodów wielkiego Związku Radzieckiego i wodza światowego obozu pokoju — towarzysza Józefa STALINA. Jednoczą nas tradycje długoletnich wspólnych walk rewolucyjnych polskiej i niemieckiej klasy robotniczej, których doskonałym ucieleśnieniem jest towarzysz Wilhelm Pieck.

DRODZY PRZYJACIELE!

Naród polski jest głęboko przekonany, że wasza walka o zjednoczone, demokratyczne i pokojowe Niemcy doprowadzi do całkowitego zwycięstwa. Gwarancją tego jest niemiecka klasa robotnicza z towarzyszem Wilhelmem Pieckiem na czele, gwarancją tego jest wspaniała młodzież, tak gorąco ukochana przez Prezydenta Wilhelma Piecka, gwarancją tego jest fakt, że Niemiecka Republika Demokratyczna, której powstanie określił towarzysz Stalin jako punkt zwrotny w historii Europy, stanowi nieodłączną część światowego obozu pokoju i postępu, na czele którego stoi wielki, niezwyciężony Związek Radziecki.

Cały naród polski zapewnia naród niemiecki o swojej szczerej, braterskiej solidarności w jego historycznej walce. Cały naród polski życzy towarzyszowi Wilhelmowi Pieckowi długich lat najlepszego zdrowia dla szczęścia i dobra narodu niemieckiego, dla sprawy pokoju.

Niech żyje wielka przyjaźń między polskim i niemieckim narodem!

Niech żyje Związek Radziecki i jego wielki wódz, najlepszy przyjaciel polskiego i niemieckiego narodu — towarzysz Józef Stalin!

Imperialiści nie chcą pokoju w Korei

Delegat radziecki demaskuje dwulicową rolę „komisji trzech"

NOWY JORK (PAP). — W dniu 3 bm. odbyło się posiedzenie Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Na porządku dziennym stały trzy sprawy: sprawozdanie tzw. „komisji trzech" o działaniach wojennych w Korei, skarga Związku Radzieckiego na agresję Stanów Zjednoczonych przeciwko Chinom i sprawa Taiwanu.

Przedstawiciel Indii — Rau — złożył sprawozdanie z pracy „komisji trzech" w sprawie zaprzestania ognia w Korei.

Sprawozdanie Rau'a zawiera odpowiedź rządu Chińskiej Republiki Ludowej na apel „komisji trzech" w sprawie upoważnienia Wu Hsiu - czuana do przeprowadzenia rokowań z „komisją trzech". Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej oświadczył niejednokrotnie, że będzie uważał za bezprawne wszystkie rezolucje, dotyczące kluczowych zagadnień, a w szczególności zagadnień dotyczących Azji, jeśli będą uchwalane przez ONZ bez udziału i aprobaty delegatów Chińskiej Republiki Ludowej. Dlatego też Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej nie może dać instrukcji swemu przedstawicielowi, gen. Wu Hsiu - czuanowi, aby w dalszym ciągu pozostawał w Lake Success celem przeprowadzenia rozmów z wyżej wymienioną bezprawnie utworzoną „komisją trzech".

Jeśli chodzi o to, w jaki sposób Organizacja Narodów Zjednoczonych może nawiązać łączność z Koreańską Republiką Ludowo - Demokratyczną, to Centralny Rząd Ludowy uważa, iż ONZ winna się zwrócić bezpośrednio do rządu Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej.

Następnie zabrał głos przedstawiciel ZSRR Malik, który przypomniał, że Związek Radziecki sprzeciwił się utworzeniu „komisji trzech". Malik podkreślił, że jest rzeczą oczywistą, iż blok anglo-amerykański, nalegając na zaprzestanie ognia, usiłuje narzucić Zgromadzeniu Ogólnemu takie kroki, które **dałyby mu w przyszłości możność kontynuowania agresji zbrojnej w Korei.**

Stany Zjednoczone nie chcą bowiem pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej — stwierdził Malik — **i czynią wszystko, co w ich mocy, aby kontynuować awanturę w Korei.** Potwierdzają to ostatnie wydarzenia w Stanach Zjednoczonych: wprowadzenie stanu pogotowia w USA, mobilizacja gospodarcza, wzmożenie histerii wojennej, przyspieszenie programu zbrojeń i agresywne przemówienia Trumana i Achesona.

Malik podkreślił następnie, że delegacja radziecka, popierając stanowisko Chińskiej Republiki Ludowej, zgłosiła projekt rezolucji, wzywający do **natychmiastowego wycofania wszystkich wojsk obcych z Korei** i dający narodowi koreańskiemu możność, aby sam zadecydował o swym losie.

Malik wezwał do natychmiastowego przyjęcia radzieckiego projektu rezolucji, oświadczając, że tylko taki krok umożliwi Zgromadzeniu Ogólnemu konstruktywne rozwiązanie sprawy.

Malik przypomniał Komisji o nowych dowodach zbrodni, dokonywanych przez wojska amerykańskie i południowo — koreańskie. „Trzecie sprawozdanie, opublikowane 27 grudnia przez zjednoczony demokratyczny Front Ojczyźniany w Korei, stwierdza, że w **Phenjanie rozstrzelano 15 tysięcy patriotów koreańskich.**

Przytaczając szczegóły niesłychanych zbrodni wojsk amerykańskich i lisynmanowskich w Korei, Malik oświadczył, że barbarzyńskie akty tych wojsk wywołały oburzenie na całym świecie. Podkreślił on, że **delegacja radziecka posiada krótkometrażowy film dokumentarny o okrucieństwach Amerykanów w Korei i zgłosił wniosek, aby Komisja Polityczna ten film obejrzała.**

Po odroczeniu dyskusji na 48 godzin — posiedzenie zamknięto.

Oświadczenie jeńców amerykańskich w Korei

PEKIN (PAP). — Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Korei, że podczas zwiedzania przez niego jednego z obozów jenieckich, grupa amerykańskich i brytyjskich jeńców wojennych złożyła mu oświadczenie i prosiła o ogłoszenie go w prasie. Oświadczenie to ma następujące brzmienie:

„Wyrażamy uznanie dowództwu koreańskiej armii ludowej i ochotników chińskich za nadzwyczaj ludzkie i uprzejme traktowanie nas. Mieszkamy w ciepłych, wygodnych kwaterach, jesteśmy dobrze odżywieni, i traktowani z szacunkiem. Mamy nadzieję, że sytuacja w Korei zostanie już wkrótce uregulowana i uważamy, że dopuszczenie przedstawiciela Chin Ludowych do Rady Bezpieczeństwa i wszystkich organów ONZ przyczyniłoby się w znacznej mierze do uregulowania konfliktu koreańskiego".

Oświadczenie to podpisali następujący oficerowie: ppor. Ernest Gold, por. Robert Messan, major John Mc Laughlin, por. George Snipan, por. Herbert Turner, por. Ernest Reid, kpt. Felix Mc Cool, korespondent Agencji „Associated Press" Frank Noel (w randze kapitana), kapitan Charles Peckham, por. Alan Lloyd, por. George Shedd.

Oświadczenie to podpisało również kilkudziesięciu amerykańskich i brytyjskich podoficerów i żołnierzy.

Robotnicza Łódź żegnała swego wielkiego syna

Uroczysty pogrzeb tow. Stanisława Skrzyneckiego

Wczoraj robotnicza Łódź żegnała na zawsze jednego ze swych najlepszych synów — zasłużonego działacza partyjnego — tow. Stanisława Skrzyneckiego. Kilkutysięczna rzesza przyjaciół, towarzyszy, dziesiątki delegacji partyjnych i młodzieżowych — oddało ostatni hołd wiernemu synowi proletariatu, który całe swe życie poświęcił wielkiej sprawie socjalizmu, sprawie rewolucji.

Nad grobem, na cmentarzu komunalnym, w imieniu Komitetu Centralnego PZPR — zabrał głos tow. Tadeusz Krupiński, członek CKKP.

— „Partia nasza, PZPR — mówił tow. Krupiński — traci jednego z wiernych i oddanych sprawie socjalizmu towarzysza, który przez całe swoje trudne życie walczył w pierwszych szeregach klasy robotniczej, w szeregach rewolucyjnych partii PPS-Lewicy i KPP — przeciw zgniłemu ustrojowi kapitalistycznemu. W tej walce o chleb i prawa dla klasy robotniczej, tow. Skrzynecki brał czynny udział przez lat 30. Za tę walkę sanacja nie szczędziła mu prześladowań. — Tow. Skrzynecki spędził 14 lat w więzieniach Polski obszarniczo - fabrykanckiej. Prześladowania nie załamały jednak niezłomnego bojownika łódzkiego proletariatu. Świadomość zwycięstwa socjalizmu dodawała mu sił w rewolucyjnej walce, w której do końca swego życia nie ustawał. W imieniu Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej zapewniam Cię drogi towarzyszu, że Partia twych czynów nigdy nie zapomni. Cześć Twojej pamięci!".

— „Pamiętają łódzcy robotnicy — mówił w imieniu KŁ i KW PZPR tow. Julian Kubiak — pamiętają mury łódzkich fabryk postać tow. Skrzyneckiego — długoletniego sekretarza organizacji partyjnej KPP w dzielnicy Bałuty. Walczył on niezłomnie o jedność klasy robotniczej w Polsce, o zwycięstwo socjalizmu w naszym kraju. Dziś sztandar walki pod którym walczył tow. Skrzynecki wysoko dzierży Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

— W latach ostatnich, Partia powierzyła tow. Skrzyneckiemu trudny i zaszczytny obowiązek czuwania nad czystością szeregów partyjnych. Z obowiązków tych wywiązywał się tow. Skrzynecki przykładnie i stał się wzorem działacza naszej Partii".

Bojowym hymnem partyjnym — „Międzynarodówką", żegnali towarzysze zgasłego przedwcześnie, niezłomnego bojownika sprawy robotniczej.

Policja włoska terroryzuje chłopów i robotników rolnych

RZYM (PAP). — Policja przeprowadziła szereg brutalnych akcji przeciw chłopom i robotnikom rolnym, którzy zajęli niektóre leżące odłogiem ziemie obszarnicze w Apulii.

Policja otoczyła grupy rolników pracujących w polu i zmusiła ich do opuszczenia zajętych gruntów. Podczas tej akcji terrorystycznej policja zniszczyła i podpaliła narzędzia pracy, żywność i rowery, które chłopi mieli ze sobą.

Sekretariat Włoskiej Konfederacji Pracy na wiadomość o tym brutalnym postępowaniu policji przesłał energiczny protest do rządu.

W różnych miejscowościach Apulii ogłoszono strajki na znak protestu przeciwko represjom policyjnym.

Skutki szału zbrojeniowego

Gwałtowny spadek stopy życiowej ludności USA

sygnalizuje przyboczna Rada Ekonomiczna Trumana

NOWY JORK (PAP). — Rada Ekonomiczna przy prezydencie Stanów Zjednoczonych opublikowała swe piąte doroczne sprawozdanie, przewidujące w bież. roku zmniejszenie produkcji towarów konsumcyjnych, powiększenie podatków i wzmożenie kontroli w dziedzinie gospodarki.

Podstawą sprawozdania jest postulat, by naród „ponosił ofiary" dla pokrycia wydatków programu wojennego. Sprawozdanie stwierdza m. in. że „jest już rzeczą jasną, iż przedsięwzięcia w dziedzinie obrony będą tak znaczne, że w ciągu roku lub dwóch, a może i w ciągu bardziej długiego okresu czasu, **produkcja towarów konsumcyjnych prawdopodobnie ulegnie zmniejszeniu. Dlatego też polityka w dziedzinie płac i podatków powinna zmierzać do tego, aby zapobiec podwyżce płac, które mogą być przeznaczone na zakup towarów..."**

Poszczególne części sprawozdania świadczą o tym, że Rada Ekonomiczna nie tylko aprobuje zamrożenie płac, lecz i zaleca **zwiększenie podatków płaconych przez ludność pracującą.**

Rada Ekonomiczna wypowiada się również za **przerwaniem państwowych robót budowlanych** pod pretekstem, że przeszkodzi to wykonaniu programu wojennego. Rada twierdzi, że „nieistotne" roboty budowlane winny być **maksymalnie zredukowane.**

Czasopismo **„United States News and World Report"** stwierdza, że w wyniku realizacji programu wojennego ludność poniesie ciężkie ofiary w bież. roku. Odczuwać się będzie brak mięsa, przy czym ceny tego artykułu wzrosną. **Odzież dla dzieci będzie tak droga, że dla wielu osób stanie się nieosiągalna. Da się również odczuć brak niektórych artykułów codziennego użytku, naczyń kuchennych.** *Być może* — stwierdza czasopismo — że wprowadzi się nawet kartki.

Na terenach budowy kanału Wołga - Don

MOSKWA (AR). — Korespondent „Prawdy" donosi z **Kałacza nad Donem,** obecnego ośrodka budowy kanału Wołga - Don, że w mieście tym powstały w ostatnich latach całe nowe dzielnice, uruchomiono liczne sklepy, stołówki, kluby, wybudowano dwie nowe szkoły 7-letnie, szkołę budowlaną oraz wiele gmachów użyteczności publicznej. W związku z budową ogromnego zbiornika wodnego, 17 wsi i osiedli wiejskich okręgu zostanie przeniesionych na inne miejsce. Już w r. 1951 okręg zasieje 6 razy więcej bawełny, niż w roku ubiegłym.

Korespondent „Prawdy" donosi ze **Swierdłowska,** że załogi wielu przedsiębiorstw obwodu swierdłowskiego wniosły już poważny wkład do dzieła budowy nowego kanału. W Stepie Dońskim pracują dziesiątki ekskawatorów elektrycznych i potężnych transporterów, wyprodukowanych przez Uralską Fabrykę Budowy Maszyn.

Z **Rostowa nad Donem** donoszą, że pracownicy Nowo - Czerkasskiego Instytutu inżynieryjno - melioracyjnego przychodzą z wydatną pomocą budowniczym kanału Wołga - Don. Wykładowcy i studenci Instytutu dokonali na ogromnym obszarze badań gleby. Grupa pracowników naukowych przeprowadziła badania związane z ustaleniem rozmieszczenia urządzeń nawadniających. Specjalna ekspedycja pracowników Instytutu zakończyła ustalanie terenów, nadających się do nawodnienia. Sporządzono plan rozmieszczenia stawów i zbiorników wody w poszczególnych okolicach tego obwodu.

Ludność Trizonii domaga się pokoju i jedności Niemiec

BERLIN (PAP) — Coraz szersze rzesze społeczeństwa Niemiec Zachodnich protestują przeciwko remilitaryzacji Trizonii i żądają podjęcia rokowań pomiędzy Adenauerem a rządem NRD. W wielu miejscowościach cała ludność jednomyślnie wypowiada się za zjednoczeniem Niemiec na podstawie propozycji premiera Grotewohla.

Tak np. obywatele miejscowości **Gelsenkirchen-Rotthausen** wystosowali apel do członków tzw. „parlamentu" w Bonn, wzywający ich do podjęcia wszelkich wysiłków w celu zjednoczenia Niemiec i utrwalenia pokoju.

Coraz liczniejsze gazety w Niemczech Zachodnich wypowiadają się za przyjęciem pokojowych propozycji premiera NRD Grotewohla.

„Bayerische Staatszeitung" uchodząca za oficjalny organ rządu bawarskiego stwierdza, że rozpoczęcie rokowań z rządem NRD jest obowiązkiem Adenauera.

Na marginesie

Dwa filmy

Znany francuski reżyser filmowy, Louis Dacquin, nakręcił jeszcze w roku 1949 film kronikarsko-reportażowy pt. „Bitwa o życie", będący utrwaleniem najważniejszych momentów z przebiegu Paryskiego Kongresu Obrońców Pokoju. Z przemówień kongresowych zostały wybrane najbardziej charakterystyczne urywki, po czym ich treść — zilustrowano. Pod kierownictwem Dacquina powstało w ten sposób pełnowartościowe dzieło filmowe, któremu Warszawski Kongres Obrońców Pokoju przyznał medal złoty, w charakterze zaszczytnego odznaczenia.

Mimo tych wysokich wartości ideowych i artystycznych filmu, a raczej właśnie ze względu na nie — reakcyjny rząd francuski zabronił wyświetlania „Bitwy o życie". „Inaczej zresztą — powiedział w wywiadzie prasowym Dacquin — nie mógł postąpić rząd, który woli użyczać ekranów francuskich filmom amerykańskim, propagującym przygotowania do nowej wojny światowej".

Zdarza się co prawda niekiedy, że Hollywood zapragnie „ruszyć konceptem" i zamiast histerii wojennej, pornografii i gangsterstwa pokaże w filmie eksportowym coś innego. Oto obecnie w kinach paryskich wyświetlany jest film amerykański pt. „Madame Bovary", będący przeróbką jednego z arcydzieł literatury światowej — powieści Gustawa Flauberta pod tymże tytułem.

Film spreparowano, oczywiście, według gustów i zainteresowań businessmanów USA. Z literackiego arcydzieła pozostały barbarzyńsko zniekształcone strzępy, składające się na ohydną, karykaturalną filmową szmirę. Omawiając „Madame Bovary" w amerykańskiej przeróbce, dziennik „Humanite" m. in. pisze: „Chciało by się powiedzieć kilka „ciepłych" słów scenarzyście i reżyserom tego obrzydliwego fabrykatu, chciało by się zapytać ich, kto dał im prawo okaleczać w taki sposób arcydzieło francuskiej literatury. Zapewne, robi się to w imię „obrony kultury zachodniej", o której tak wiele rozprawiają za Oceanem"...

Powyższe informacje o losach dwóch filmów na terenie Francji doskonale charakteryzują nie tylko politykę Plevenów, Mochów, ale również ich stosunek do spraw i zagadnień kulturalnych. To drugie zresztą z pierwszego wyrasta, a wszystko razem czerpie dolarowe natchnienie z nowojorskiej giełdowej ulicy.

B. D.

Bankructwo polityki zagranicznej Trumana

Nowy rok rozpoczyna się w USA pod znakiem wprowadzanego tam obecnie „stanu wyjątkowego". Jak przedstawia się historia tego nowego posunięcia i co ono w rzeczywistości oznacza?

W ciągu ostatnich kilku lat polityka kół rządzących USA poniosła szereg dotkliwych klęsk. Zdemaskowano mit o monopolu USA na bombę atomową, zbankrutował plan Marshalla, ponosi krach podjęta przez imperialistów amerykańskich awanturnicza próba zagarnięcia w Azji nowych przyczółków dla rozpętania wojny o hegemonię światową. Koreańska armia ludowa wespół z ochotnikami chińskimi gromi interwentów amerykańskich.

Bezpośrednia agresja zbrojna USA wywołała powszechne oburzenie na całym świecie. W samych Stanach Zjednoczonych występują coraz dobitniej przejawy niezadowolenia z obecnej polityki amerykańskich wodzirejów. Rosną sprzeczności wewnątrz obozu rządzącego. Nawet tacy zdeklarowani reakcjoniści, jak były prezydent Hoover i były ambasador amerykański w Anglii, Kennedy, przyznają, że **polityka zagraniczna USA zbankrutowała.**

W tych warunkach rząd amerykański postanowił uciec się do kroków nadzwyczajnych i ogłosić „stan wyjątkowy". Zarządzenie to daje Trumanowi szerokie możliwości zarówno w dziedzinie militaryzacji kraju, jak i rozprawiania się z elementami postępowymi. Pełnomocnictwa Trumana obejmują wszystkie prerogatywy przysługujące prezydentowi w okresie wojennym. **Wprowadzenie „stanu wyjątkowego" ma na celu zamaskowanie porażek amerykańskiej agresywnej polityki i podsycenie histerii wojennej,** podżegacze wojenni pragną zastraszyć inne narody i wywołać wśród narodu amerykańskiego wrażenie, jakoby Stanom Zjednoczonym groziło niebezpieczeństwo.

Rząd USA przy pomocy „stanu wyjątkowego" pragnie usprawiedliwić przyspieszone tempo przygotowań do nowej agresywnej wojny. W ciągu ostatniego półrocza bezpośrednie wydatki USA na cele wojenne wzrosły do 35 miliardów dolarów. Bezpośrednio po wprowadzeniu „stanu wyjątkowego" ogłoszono komunikat o wyasygnowaniu na cele wojenne dodatkowych funduszów w wysokości 5 miliardów dolarów i o rozszerzeniu produkcji samolotów wojskowych, czołgów itd. Według danych prasy amerykańskiej suma globalna budżetu wojskowego na rok 1950—51 ma wzrosnąć do 55 miliardów dolarów. W ten sposób każdy Amerykanin (nie wyłączając kobiet i dzieci) będzie musiał wydawać przeciętnie 500 dolarów rocznie na utrzymanie machiny wojennej. Rząd Trumana zwiększa liczebność sił zbrojnych USA, rozszerza produkcję wojenną i wysyła broń do innych krajów, a **wszystko to kosztem amerykańskich mas pracujących.**

W związku z wyścigiem zbrojeń przykręca się do ostatecznych granic śrubę podatkową. Po podwyższeniu opodatkowania o 5 miliardów dolarów nastąpiła dalsza podwyżka podatków, która przynieść ma 4 miliardy dolarów. Ale rząd uważa, że i tego nie wystarczy. Toteż niemal równocześnie z ogłoszeniem „stanu wyjątkowego" na dorocznym zebraniu Stowarzyszenia Amerykańskich Przemysłowców wysunięto żądanie **dodatkowego opodatkowania ludności** na sumę 25 miliardów dolarów.

Rząd USA przy pomocy drakońskich środków, umotywowanych „stanem wyjątkowym", zamierza dławić protest milionów szeregowych Amerykanów przeciwko polityce rozpętywania wojny i grabienia mas ludowych.

Zapowiadając przez radio wprowadzenie „stanu wyjątkowego", prezydent Truman oświadczył, że wobec strajkujących lub sprzeciwiających się obniżce płac i przedłużeniu dnia roboczego robotników stosowane będą **sankcje jeszcze ostrzejsze niż dotychczas.**

Faszystowska ustawa Mac Carrena pozwala rządowi w warunkach „stanu wyjątkowego" zamknąć w obozach koncentracyjnych wszystkich postępowych Amerykanów. Już przed uchwaleniem tej ustawy liczba aresztowań w USA wynosiła około 700 tys. rocznie. Kiedy zaś ustawa Mac Carrena zyska moc obowiązującą, ilość aresztowań politycznych wzrosnąć ma — według oficjalnych danych — o 550 tys.

Wprowadzenie „stanu wyjątkowego" zmierza więc do ostatecznej likwidacji praw narodu amerykańskiego w celu umożliwienia monopolistom nieograniczonego wyzysku mas pracujących i usunięcia przeszkód w przygotowaniu nowej wojny.

Imperialiści amerykańscy, obecnie zupełnie otwarcie kroczą śladami kliki hitlerowskiej, zarówno w dziedzinie awantur wojennych, jak i w dziedzinie militaryzacji i faszyzacji kraju. Jednakże zarówno doświadczenia historii, jak ostatnie wydarzenia mówią, że inspiratorów takiego kursu czeka marny koniec. Decyzja amerykańskich kół rządzących kontynuowania swej skrachowanej agresywnej polityki pod pretekstem „stanu wyjątkowego" **zaprowadzić je może jedynie do dalszych haniebnych porażek.**

W ostatnim czasie prez. Truman kilkakrotnie wystąpił prowokacyjnie przeciwko pokojowi.



Truman wychodzi z siebie.
(Rys. B. Jefimow)

Zadania przemysłu bawełnianego w 1951 roku

Usprawnić kierownictwo inwestycjami

i walczyć o dalszy wzrost wydajności pracy

Posiadając już doświadczenia uzyskane w okresie realizacji Planu 3-letniego oraz zadań pierwszego roku Planu 6-letniego, znając dodatnie i ujemne strony pracy całego przemysłu bawełnianego, zarówno poszczególnych zakładów pracy, jak i Centralnego Zarządu, musimy w pierwszych dniach nowego roku zastanowić się przynajmniej nad niektórymi zadaniami, stojącymi przed nami w roku 1951 oraz sposobami ich wypełnienia.

Kierowanie danym przemysłem czy zakładem wymaga od stojących na jego czele ludzi, w tym wypadku **Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego**, nie tylko pracy koncepcyjnej, ale i operatywnej. Polega ona przede wszystkim na **kontroli wykonania planów oraz zarządzeń.** O ile na odcinku pierwszym Centralny Zarząd potrafił stosunkowo zadowalająco wywiązać się ze swych obowiązków, o tyle nie zostało jeszcze postawione na odpowiednim poziomie zagadnienie operatywności. Dotyczy to zwłaszcza spraw **inwestycyjnych.**

W myśl Planu 6-letniego, wzniesionych zostanie wiele **nowych obiektów** dla przemysłu bawełnianego. Do budowy niektórych z nich przystąpiliśmy już w roku 1950, ale, jak to wykazała zeszłoroczna praktyka, nie potrafiliśmy jeszcze, jako główni inwestorzy, w sposób właściwy, rewolucyjny, przełamywać napotykanych trudności, ograniczając się przeważnie do typowo **biurowej, papierkowej roboty.**

Błędy, popełniane na odcinku inwestycji w roku ubiegłym, nie mogą się powtórzyć obecnie. Dlatego też trzeba zwrócić większą, niż dotychczas, uwagę na terminowe dotrzymywanie harmonogramów prac inwestycyjnych, należy dążyć do skrócenia terminów wykonywania inwestycji.

Zarazem przy realizacji zamierzeń inwestycyjnych nie wolno nam poprzestawać tylko na robotach budowlanych, dostawie maszyn i ich właściwym rozmieszczaniu. Trzeba położyć szczególny nacisk na **szkolenie personelu,** potrzebnego do uruchomienia owych nowych zakładów (robotników, majstrów, techników, inżynierów).

Następne zagadnienie pod względem powagi i ciężaru gatunkowego to sprawa **modernizacji parku maszynowego.** Trzeba wzmóc sprawność techniczną posiadanych maszyn, skrócić cykl produkcyjny w niektórych przędzalniach i przez przerobienie maszyn starych nisko-wyciągowych na wysoko-wyciągowe, przez wymianę wrzecion krótkich na długie, podnieść zdolność wytwórczą oddziałów przygotowawczych. Część z tych zadań została już wprawdzie wykonana, opracowano założenia i projekty, jednak nie wydano jeszcze odpowiednich poleceń zakładom, ponieważ Główny Instytut Włókiennictwa nie dostarczył wyliczeń.

Konieczne jest również skrócenie czasu bielenia (o ponad 30 proc.), co będzie dalszym poważnym krokiem do **obniżenia kosztów własnych produkcji.** W tkalniach następować musi dalsza lamelizacja krosien, zapewniająca wysoką wydajność pracy i możliwości szybszego przechodzenia na obsługę większej ilości warsztatów.

W roku bieżącym zostaną oddane do użytku przemysłu bawełnianego **nowe bazy remontowe.** Zadaniem ich jest przeprowadzanie kapitalnych remontów krosień, maszyn przędzalniczych, wykończalniczych, wytwarzanie części zamiennych.

Nowopowstałe bazy remontowe dadzą nam nowe możliwości **specjalizacji przędzalń i tkalń** w poszczególnych zakładach. Wiemy już dzisiaj z doświadczenia, że zakład, produkujący tylko kilka i do tego z góry określonych gatunków tkanin, jest w stanie podnosić stale ich jakość. Dlatego też przed wydziałami produkcyjnymi Centralnego Zarządu stoi poważne zadanie objęcia jak największej ilości fabryk ramami specjalizacji.

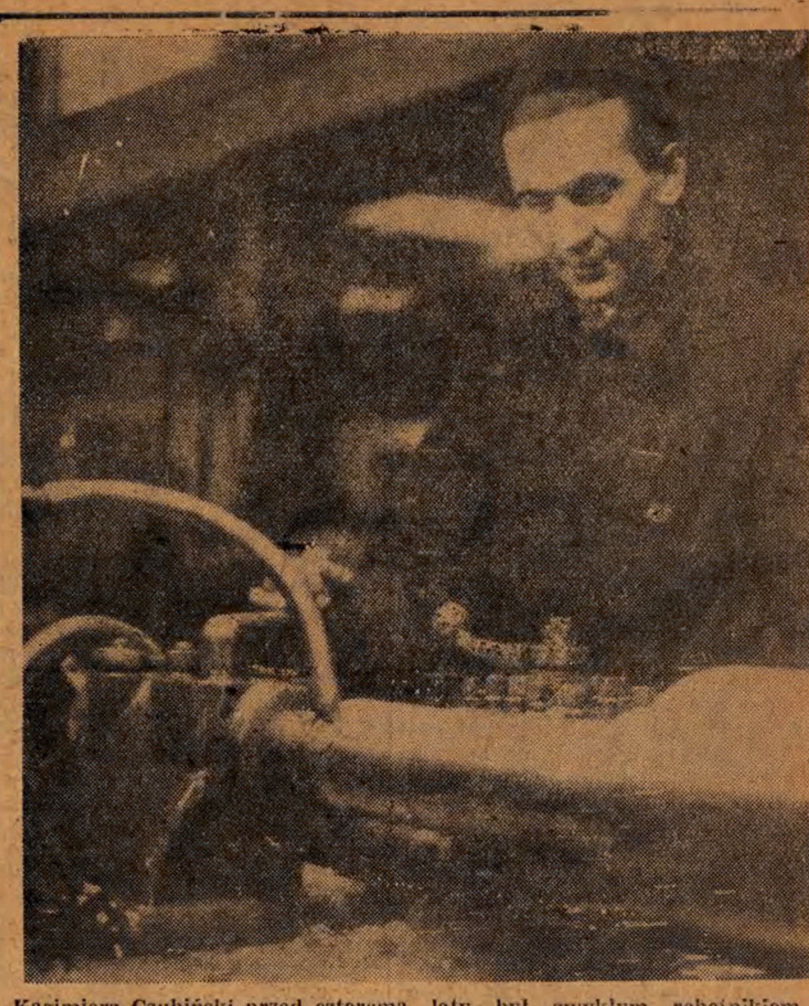
Nie należy również zapominać ani na chwilę o konieczności dalszego rozszerzania i pogłębiania **współzawodnictwa pracy,** jednego z podstawowych warunków wszelkich sukcesów produkcyjnych.

Nasze Państwo Ludowe pieczołowicie dba o **zdrowie robotnika,** stwarzając dlań **coraz lepsze warunki pracy.** Dowodzi tego choćby fakt że sumy pieniężne, przeznaczone tego roku na bezpieczeństwo i higienę pracy, przewyższają zeszłoroczne o 70 procent. I byłoby niewybaczalnym zaniedbaniem, gdyby nawet najmniejsza ich część nie została odpowiednio wykorzystana.

W roku 1951 będziemy instalować światła jarzeniowe w wielu wykończalniach, drukarniach i składalniach, zakładać wentylatory, wchłaniające wszelkie wyziewy kwasów i chemikalii, urządzać nowe żłobki i przedszkola.

Nie wolno nam jednak ani na chwile nie pamiętać o tym, że **poprawa warunków socjalnych, dalszy wzrost stopy życiowej klasy robotniczej** uzależniony jest przede wszystkim **od nas samych,** od tego z jaką szybkością wzrastać będzie wydajność naszej pracy, jak i na ile potrafimy obniżyć koszty produkcji. Dlatego też wszystkie nasze wysiłki, zarówno na szczeblu zakładów, jak i Centralnego Zarządu, muszą iść w tym właśnie kierunku.

A. JÓŹWIAK,
Dyrektor Naczelny CZPB.



Kazimierz Czubiński przed czterema laty był zwykłym robotnikiem. Dziś jest tokarzem i mistrzem szybkościowego skrawania metali. Wyrabia od 160 do 170 proc. nowej normy.
(do reportażu poniżej)

Z wystawy w Ministerstwie Rolnictwa w Warszawie



Na zdjęciu: okazowe owoce, wyhodowane w kraju metodą miczurinowską
Foto — AR.

Zakłady im. Wilhelma Piecka

— serce nowego Żychlina

Najpierw kilka informacji ogólnych. **Zychlin** liczy obecnie około 8 tysięcy mieszkańców. Mniej więcej tylu posiadał również i przed wojną. Jest tu fabryka, kilkanaście sklepów uspołecznionych, tyleż prywatnych oraz jedna Gospoda Ludowa. Stacja kolejowa jest odległa o 3,5 kilometra, a najbliższe miasto powiatowe, Kutno oraz Łowicz, o 21 i 29 km. Na pozór nic ciekawego, jedno z owych typowych prowincjonalnych miasteczek, które choć noszą nazwę miasta, nie przestały być jeszcze dużą osadą.

Ale to tylko pozory, bowiem w Żychlinie dzieją się rzeczy wielkie, nowe, o których nigdy nie śniło się przedtem większości tutejszych mieszkańców. To „nowe" — to przede wszystkim kilka wspaniałych, niedawno wzniesionych bloków **mieszkalnych** i ułożone już fundamenty pod następne. Spotyka się w mieście dużo **młodzieży** w czapkach liceum i Szkoły Przemysłowej. Istnieją tu stale rozbudowujące się **zakłady wytwórcze M. — 1,** a właściwie już nie M — 1, tylko **im. Wilhelma Piecka.**

* * *

Wysoki, kilkudziesięcio - metrowy, widoczny już z daleka komin zakładów góruje nad całym miastem i najbliższą okolicą. Fabryka — to serce miasta. Jest ona nierozerwalnie związana z życiem jego mieszkańców. Powstała jeszcze przed pierwszą wojną światową. Szwajcarscy kapitaliści, Brown i Bovery zakupili od obszarnika Garczyńskiego budynki po cukrowni, które następnie przebudowali i urządzili tu **fabrykę.** Znalazło w niej zatrudnienie kilkuset robotników.

Ale panowie Brown i Bovery nie na próżno upatrzyli sobie właśnie to miejsce na fabrykę. Komunikacja była wprawdzie utrudniona, to samo z dowozem materiałów — ale za to **siła robocza była tania.**

Miasteczko prowadziło nędzny żywot, część mieszkańców utrzymywała się z chałupnictwa, inni dzierżawili skrawki ziemi. W okresie żniw wynajmowali się do pracy u bogatszych gospodarzy. Ciężko układało się życie, każdy dzień następny, był gorszy od minionego. Uruchomienie fabryki w niczym nie poprawiło warunków życiowych tutejszych mieszkańców. Zmienili się po pewnym czasie jej właściciele, ale wyzysk pozostał ten sam.

W okresie wzmożonej fali kryzysu, począwszy od roku 1929 do 1933 — zakłady zupełnie zaprzestały produkcji. Mieszkańcom Żychlina pozostawała tylko sezonowa praca w cukrowni, w Dobrzelinie. Wyginały się i zapadały dachy nie remontowanych domów. Nędza stała się tu codziennym gościem, głód zaglądał do mieszkań.

Przyszła wojna, lata okupacji. Okres jeszcze bardziej koszmarny, aniżeli poprzedni. I wreszcie wraz z czołówkami oddziałów pancernych Armii Czerwonej — nadeszło wyzwolenie.

Władza ludowa, reforma rolna, upaństwowienie przemysłu. I Maja 1945 roku, właśnie w dzień święta całej klasy robotniczej, znowu **zadymił komin zakładów wytwórczych w Żychlinie.** Do pracy stawiło się 580 robotników. Fabryka, kierowana przez zarząd, złożony z pracowników, przystąpiła do produkcji. W szumie transmisji, warkocie frezarek i tokarni zapadała zasłona nad smutną przeszłością. Rodziło się to **nowe,** układało trwałe fundamenty egzystencji dla tutejszych mieszkańców.

Wiadomo, że owe pierwsze miesiące bynajmniej nie były łatwe. Brak narzędzi, surowca, maszyn hamował produkcję. Wiele zwłaszcza mogli by na ten temat powiedzieć ci, na których ciążyła podówczas odpowiedzialność za całe zakłady: **tow. tow. Władysław Chalabry, Teofil Wnuk, Feliks Berend, Antoni Chalabry, Józef Królikowski i Andrzej Jędrzejczak.**

Cieszono się każdą nową maszyną, nawet drobnym narzędziem. Produkcja rosła, a wraz z nią zapotrzebowanie na ludzi. Okoliczni mieszkańcy chętnie zgłaszali się do pracy, ale byli to sami niewykwalifikowani robotnicy, młodzież, synowie mało i średniorolnych chłopów. A tu potrzeba było: **tokarzy, ślusarzy, monterów, przewijaczy.** Co robić? Skąd ich wziąć? Zdecydowano, że trzeba liczyć na własne siły, że podobne trudności istnieją wszędzie. Należy wykorzystać wszelkie istniejące możliwości, po prostu uczyć nowoprzybyłych i doszkalać już pracujących.

Rozgorzała zacięta walka o kadry. Nieliczna grupa starych fachowców przystąpiła do dzieła. Szkolono w czasie pracy i na kursach wieczorowych. Uczyli się wszyscy, młodzi — fachu, starsi ich nauczyciele — umiejętności przekazywania posiadanych wiadomości. Ta stała niezmordowana walka o nowe kadry, to szkolenie ideologiczne i zawodowe obejmuje tu już dzisiaj przeszło 90 procent załogi, stanowi cechę charakterystyczną tutejszych zakładów, stawia je, jako przykład i wzór godny naśladowania innym.

— Teraz już nawet szkolimy „na eksport" — mówią z dumą starzy majstrowie. — Nasi wychowankowie jadą do nowouruchomionych zakładów na Ziemiach Zachodnich.

Ilość zatrudnionych w Żychlińskich Zakładach znacznie wzrosła. Powstały nowe hale produkcyjne i warsztaty. Rozbudowała się fabryka, a równocześnie z tym podniosła się stopa życiowa mieszkańców. Już nie ma mowy o poszukiwaniu pracy, o zmorze niepewnego jutra, klęsce bezrobocia. W portierni Zakładów im. Piecka widnieje ogłoszenie z wiele mówiącym napisem: — **„Poszukuje się wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych pracowników".**



Tow. Józef Bonisławski, ślusarz, przodownik pracy i racjonalizator, dwukrotnie odznaczony Krzyżem Zasługi, wyszkolił dziesiątki nowych pracowników.

Wzdłuż szosy, wiodącej do stacji ku miastu, wyrósł szereg nowych bloków mieszkalnych. Nie jakieś tam kamienice czynszowe, lecz piękne, słoneczne domy, mieszkania z centralnym ogrzewaniem i elektrycznością, z pralniami i wszelkimi wygodami. To już jest **nowy Żychlin — to są rezultaty pracy u siebie i dla siebie,** przejaw tego, co niesie masom pracującym ustrój socjalistyczny.

* * *

Powróćmy jednak znowu do Zakładów M — 1. Bowiem rok ubiegły miał dla nich, dla całej załogi szczególne znaczenie. Chociaż fabryka znacznie powiększyła się i wzrósł stan liczebny załogi, jednak plan produkcyjny w styczniu nie został wykonany (82 proc.). W lutym uległ jeszcze większemu obniżeniu.

Lecz przyczyn tego nie należy się doszukiwać w nieudolności załogi, niechęci do pracy, czy braku dyscypliny. Zawiniło wyłącznie kierownictwo. Nie potrafiło ono w sposób właściwy organizować pracy. Sprawy produkcji mało interesowały organizację partyjną i radę zakładową. Tego rodzaju stosunki zdemobilizowały część załogi, zwłaszcza młodzieży, a nie wolno zapominać, że w Zakładach im. Piecka stanowi ona 75 procent ogółu zatrudnionych. Dopiero pomoc ze strony Komitetu Wojewódzkiego i Powiatowego Partii przyniosła zmianę sytuacji. Wybrano nową egzekutywę i radę zakładową. Weszli do niej ci najbardziej zasłużeni, ofiarni towarzysze i bezpartyjni, cieszący się szacunkiem i poparciem całej załogi. Zmieniono kierównictwo administracyjne, przystąpiono do pracy planowo, z nową energią i zapałem.

Już w lipcu plan został wykonany w **103 proc.,** w sierpniu — **105,** a w grudniu — nawet w **114 procentach. We współzawodnictwie międzyzakładowym załoga przesunęła się z jedenastego miejsca na drugie.** Ruch współzawodnictwa objął 90 procent zatrudnionych. Racjonalizatorzy, a jest ich wielu, bo tutejszy klub liczy 120 członków, występowali z wielu nowymi projektami ulepszeń. W samym tylko sierpniu, wrześniu i październiku dało to 16.820 złotych oszczędności, a suma przyznanych premii wyniosła 5.700 złotych. Walka o plany, o produkcję stała się **sprawą wszystkich.**

Toteż kiedy w innych zakładach przemysłu metalowego dopiero mówiło się o konieczności **rewizji norm,** to tutaj sprawa ta została już zdecydowana i od 1 grudnia, a więc na miesiąc przed terminem, zakłady wytwórcze M — 1 pracowały według **nowych norm.**

Równocześnie z osiągnięciami produkcyjnymi rosła świadomość załogi. Nazwa M — 1 zbyt mocno przypominała im okres załamania i niepowodzeń. Postanowiono zmienić nazwę zakładu, nadać im imię wielkiego bojownika o socjalizm, przywódcy niemieckiej klasy robotniczej, demokratycznych Niemiec, wypróbowanego przyjaciela polskich mas pracujących, **tow. Wilhelma Piecka.** I właśnie onegdaj nastąpiło uroczyste przemianowanie zakładów.

Zakłady wytwórcze w Żychlinie — dziś już Zakłady im. W. Piecka — rozpoczęły nowy okres w swych dziejach. Nie ulega wątpliwości, że będzie on pełen zwycięstw produkcyjnych, sukcesów na polu nieustannego podnoszenia świadomości ideologicznej i poziomu zawodowego załogi, walki o utrwalenie pokoju, a zakończy ten etap **przedterminową realizacją zadań Planu 6-letniego.**

(Kryg.)

DWA SYLWESTRY

NOWY ROK w BERLINIE

Radośnie powitano **Nowy Rok** na całym obszarze **Niemieckiej Republiki Demokratycznej.** Podczas spędzanych w pogodnym nastroju zabaw sylwestrowych we **Wschodnim Berlinie** składano sobie nie tylko tradycyjne życzenia: „Prosit Neujahr", ale i bardziej na czasie: — **wypełnienia wielkich zadań Planu 5-letniego.**

„U progu Nowego Roku wzywamy was, rodacy, do dalszego wzmożenia walki o utrwalenie pokoju, o demokratyczną jedność Niemiec, o przyśpieszenie tempa odbudowy naszej gospodarki pokojowej" — głosiła odezwa, wydana w dzień sylwestrowy przez Socjalistyczną Partię Jedności Niemiec.

Mieszkańcy Wschodniego Berlina z uzasadnioną w pełni otuchą wkraczali w okres noworoczny. Rok 1951 zastał tu ulice i place w szacie rusztowań, piętrzących się dookoła nowo wznoszonych budowli. Wysiłek 36 tysięcy robotników budowlanych sprawił, że zgodnie z opracowanym przez Magistrat programem wyrastają nowe, okazałe gmachy na miejsce ruin i gruzów wojennych.

W 1950 r. nie szczędzono wydatków na budownictwo: wzniesiono lub odbudowano liczne gmachy ministerstw, uporządkowano wiele ulic, w tej liczbie i Aleje Unter den Linden. Usunięto stąd konny posąg Fryderyka Wielkiego, aby swą kondotierską sylwetą nie zaciemniał pogodnego dnia nowych Niemiec; otwarto przestronny Dom Młodzieży oraz Dom Młodych Pionierów; w Alei Stalina oddano do użytku sześć nowych bloków mieszkalnych; wyremontowano 120 tysięcy mieszkań i wykonano olbrzymi — na 60.000 miejsc — stadion sportowy im. Waltera Ulbrichta.

Kto pamięta Berlin sprzed kilku zaledwie lat, rozgląda się dziś zdumiony, oczom własnym nie wierząc, bowiem dostrzega tu tyle przeobrażeń i zmian na lepsze. Na lepsze — gdyż na słupach ulicznych, na płotach otaczających budowle, a wreszcie i na murach wielu gmachów publicznych wyczytać tu można było na transparentach hasła głoszące nieodwracalność wielkich przemian, jakich dokonała Niemiecka Republika Demokratyczna, walcząca o trwały pokój i opierająca swe życie na przyjaźni między narodami.

W przeciwieństwie do swych rodaków z „Berlin Ost", **mieszkańcy zachodnich dzielnic miasta** nie mieli zbyt wielu powodów do noworocznego optymizmu. Wprawdzie i tam lokale otwarte były przez całą noc sylwestrową, ale świeciły one nie tyle blaskiem kinkietów, ile pustką. Jedynie w najdroższych lokalach: „Maison de France", w „Queen" i „Lord Henry" oraz w kilku innych widniały na stołach baterie butelek, przy których businessmani z Chicago i z Texas wołali do siebie, ponad głowami nielicznych Berlińczyków: „Happy New-Year"! popijając importowany za kredyty marshallowskie francuski szampan.

Robotnicy w brytyjskim Moabicie i na francuskim Weddingu spotkali Nowy Rok przy wystygłych z powodu braku węgla piecach. Lęk przed **grożącym z dnia na dzień bezrobociem** zapalał w ich oczach posępne błyski. Robotnicy dobrze wiedzieli: oficjalne dane Arbeitsamtów w Zachodnim Berlinie wykazały za ostatnią dekadę grudnia **330 tysięcy bezrobotnych,** z których zaledwie 49 tysięcy otrzymywało skąpe zasiłki. Wraz z rodzinami daje to około miliona ludzi, wydanych na pastwę nędzy i zmuszonych do codziennego poszukiwania byle jakiej pracy i dorywczego zarobku.

Z nowym rokiem grozi zamknięcie dalszych zakładów drobnej produkcji. Zlikwidowano warsztaty stolarskie — któż będzie nabywał meble? Wielki magazyn gotowych ubrań Cloppenburga bronił się przed upadłością, zabiegając o zagraniczne kredyty: — „W razie potrzeby możemy szyć mundury!", tymczasem jednak połowa pracowników poszła na bruk.

Ponure widma zmąciły noworoczną pogodę na ulicach: oto na rozkaz komendantów wojskowych zaczęto białą farbą odnawiać na murach domów niedawno starte napisy: „Luftschutzkeller".

Ulicami toczyły się czołgi. W Elsterplatz i w Onkel Tom Hütte wyrzucono przed samym Sylwestrem mieszkańców do drewnianych baraków. Pomieszczenia były potrzebne dla wojska, a subsydiowany przez Amerykanów „Tagesspiegel" napisał właśnie w okresie świątecznym: „pewni rzeczoznawcy utrzymują, że przez zastosowanie bomby atomowej można zniszczyć większe koncentracje wrogich wojsk. Nadszedł czas, aby teorie te wypróbować w praktyce!"

„Nadszedł czas, aby działać" — mówili do siebie robotnicy z Moabitu i ze Szpandawy. Na nowe próby wciągnięcia ich do nowej awanturki „gegen Osten" odpowiedzieli setkami białych plakatów z napisem: **„Stop Remilitarisierung",** które powitały dzień noworoczny na wielu domach zachodnich sektorów Berlina (nawet tam, gdzie mieściły się komisariaty policji).

* * *

Wielkie miasto, stolica Niemiec, obchodziło na swych dwóch obszarach dwa odmienne Sylwestry: Na wschód od Bramy Brandenburskiej witano Nowy Rok w poczuciu dumy z dokonanych osiągnięć i z pełną otuchą dalszych sukcesów w planie odbudowy. Zaś inny Sylwester na zachodniej stronie był źródłem uciechy jedynie dla tych, którzy węszą zarobki z nowej zbrodni ludobójstwa.

W odpowiedzi na ich zakusy — w sam dzień Nowego Roku — wysłano z Zachodniego Berlina do Bonn, opatrzony wieloma podpisami, protokół zebrania w berlińskich zakładach Siemensa: **„Domagamy się natychmiastowego podjęcia rozmów w myśl propozycji premiera Grotewohla dla utrwalenia pokoju i zjednoczenia Niemiec, do czego my, robotnicy berlińscy, będziemy dążyć z całych sił!"**

(elem)

O wyższości socjalistycznego systemu gospodarki

W październiku 1917 r. robotnicy i chłopi rosyjscy pod kierownictwem partii bolszewickiej obalili ustrój burżuazyjno - obszarniczy i ujęli w ręce władzę. Kapitalizm przestał być jedynym, niepodzielnie panującym na świecie systemem gospodarczym. Świat rozbił się na dwa przeciwstawne sobie systemy — **socjalistyczny i kapitalistyczny.**

W ciągu krótkiego okresu historycznego socjalistyczny system gospodarki wykazał ogromną wyższość nad systemem kapitalistycznym, dał dowód swej wspaniałej żywotności i trwałości, zarówno w warunkach pokojowego rozwoju, jak i w okresie wojny.

Już pod koniec drugiej pięciolatki Związek Radziecki prześcignął najpotężniejsze kraje kapitalistyczne pod względem tempa wzrostu produkcji oraz zaopatrzenia przedsiębiorstw w nowoczesny sprzęt techniczny.

W ciągu 33 lat istnienia władzy radzieckiej narody ZSRR przekształciły kraj w potężne mocarstwo przemysłowe, stworzyły najbardziej zmechanizowane na świecie rolnictwo, osiągnęły niebywały wzrost dochodu narodowego oraz podniesienie poziomu płac robotników i zwiększenie dochodów kołchoźników.

W tym samym okresie kapitalizm przyniósł narodom dwa światowe **kryzysy ekonomiczne** (1929—1933 i 1937—1939), **drugą wojnę światową, powojenny chaos gospodarczy, grabieżczy plan Marshalla, a wreszcie rozpasany bandytyzm imperialistów amerykańskich oraz ich sługusów w Korei.**

W czym tkwi przyczyna sukcesów socjalistycznego systemu gospodarki, przyczyna jego trwałości i potęgi?

Wyczerpującej odpowiedzi na te pytania udzielił już 20 lat temu towarzysz Stalin w referacie sprawozdawczym wygłoszonym na XVI Zjeździe WKP(b). Jedną z najważniejszych cech radzieckiego systemu gospodarki jest, że w systemie tym **„władza klasy kapitalistów i obszarników została obalona i zastąpiona przez władzę klasy robotniczej i pracującego chłopstwa“** [1]). Tym samym nie tylko usunięto z korzeniami władzę wyzyskiwaczy, lecz stworzono **państwo nowego typu, które jest wyrazicielem interesów całego narodu.**

Siłą kierowniczą państwa socjalistycznego jest **partia bolszewicka,** która zapewnia naukowe ujęcie i opracowanie wszystkich zagadnień życia materialnego i duchowego społeczeństwa socjalistycznego na podstawie teorii marksizmu - leninizmu. Partia bolszewicka stawia przed narodem konkretne zadania w dziedzinie budownictwa gospodarczego oraz kieruje świadomą walką narodu o zbudowanie komunizmu.

Druga ważna cecha systemu socjalistycznego polega na tym, że w systemie tym **„narzędzia i środki produkcji, ziemia, fabryki, zakłady itd. odebrane zostały kapitalistom i przekazane na własność klasy robotniczej i pracujących mas chłopstwa“** [2]).

W krajach kapitalistycznych, gdzie narzędzia i środki produkcji stanowią własność garstki wyzyskiwaczy, stosunki produkcyjne stały się tu pętami, hamującymi dalszy rozwój sił wytwórczych.

Podstawę ekonomiczną społeczeństwa socjalistycznego stanowi społeczna socjalistyczna własność w formie własności państwowej i spółdzielczo - kołchozowej. Na tej podstawie zlikwidowano w ZSRR wyzysk człowieka przez człowieka, położono kres żywiołowości w rozwoju gospodarki. Radziecki socjalistyczny system gospodarczy opiera się na całkowitej harmonii między siłami wytwórczymi i stosunkami produkcji.

Trzecia właściwość systemu socjalistycznego, decydująca o jego wyższości nad systemem kapitalistycznym, polega na tym, że w systemie socjalistycznym **„rozwój produkcji podporządkowany jest nie zasadzie konkurencji i zapewnienia zysku kapitalistycznego, lecz zasadzie planowego kierownictwa i systematycznego podnoszenia poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących“** [3]).

Następna istotna cecha systemu socjalistycznego polega na tym, że w systemie tym „podział dochodu narodowego dokonuje się **nie w interesie bogacenia klas wyzyskujących i ich licznej pasożytniczej czeladzi, lecz w interesie systematycznej poprawy sytuacji materialnej robotników i chłopów oraz rozszerzenia produkcji socjalistycznej w mieście i na wsi“** [4]).

Cały dochód narodowy ZSRR należy do mas pracujących. Dzieli się on na fundusz akumulacji, obejmujący wydatki na rozszerzoną reprodukcję socjalistyczną oraz na fundusz konsumcyjny, który idzie na spożycie indywidualne i zaspokojenie potrzeb społecznych mas pracujących. Nieprzerwany wzrost dochodu narodowego i szybkie tempo tego wzrostu stanowi specyficzną cechę socjalistycznego systemu gospodarki. W roku 1913 dochód narodowy w Rosji carskiej wynosił 21 miliardów rubli, **w roku zaś 1940 dochód narodowy w ZSRR wyniósł 128,3 miliarda rubli** (w cenach porównywalnych), **tj. wzrósł przeszło 6-krotnie. W roku 1949 dochód narodowy ZSRR przekroczył o 36 proc. poziom przedwojennego r. 1940.**

Ważną zasadą rozwoju socjalistycznego systemu gospodarki jest **troska państwa o pomyślność narodu.** Znajduje to najdobitniejszy wyraz w stałym wzroście realnych płac robotników i urzędników oraz we wzroście dochodów kołchoźników. Przykładowo wspomnimy o trzykrotnej zniżce cen detalicznych, którą przeprowadził rząd radziecki w ciągu ostatnich dwóch i pół lat i na której ludność ZSRR zyskała kilkaset miliardów rubli (w stosunku rocznym). Już ten jeden fakt daje pojęcie o szybkim wzroście siły nabywczej ludności ZSRR, potężnym bodźcu stałego rozszerzania produkcji.

O przewadze socjalistycznego systemu gospodarki decyduje w znacznym stopniu również i fakt, że **„klasa robotnicza i chłopstwo pracujące są gospodarzami kraju, trudzącymi się nie dla kapitalistów, lecz dla** swego ludu pracującego“ [5]).

Praca dla dobra narodu, nie zaś dla garstki wyzyskiwaczy, rodzi w świadomości pracowników społeczeństwa socjalistycznego nowy, komunistyczny stosunek do pracy, troskę o interesy społeczne, o oszczędną racjonalną eksploatację narzędzi pracy, rodzi współzawodnictwo socjalistyczne, nowe, wyższe formy organizacji pracy. Socjalistyczny system gospodarki występuje jako najbardziej rozwinięta, najracjonalniejsza i najlepiej odpowiadająca interesom mas pracujących organizacja ekonomiczna społeczeństwa. Jednocześnie zaś socjalistyczny system gospodarki zapewnia zwiększenie obronności kraju, stanowi rękojmię pokoju i ostatecznego zwycięstwa komunizmu.

A. KORNIJENKO.

[1]) Zeszyty ekonomiczne „Nowych Dróg“ II. 1950. Str. 3.
[2]) Tamże, str. 3.
[3]) Tamże, str. 3.
[4]) Tamże, str. 3.
[5]) Tamże, str. 4.

Jerzy Miller

Opowieść o powstańcu znad rzeki Buk-Han

(fragmenty)

Młody — lat siedemnaście.
Na plecach pręgi od batów.
Tygodniami wędrował przez chaszcze
ku północy. Piersi i nogi

poranione o druty kolczaste.
Po raz pierwszy od wielu miesięcy
w niebo spojrzał. Na łańcuch
gór Konguenu rzeką Han rozcięty.

Nie pytano go — skąd przychodzi.
Widać po nim, ile przecierpiał.
Teraz nakarm go i odziej,
partyzantko! I do ognia bierwion

wysuszonych dorzuć — wartowniku!
Niechaj ciepło ziąb nocy odgoni.
Może zaśnie — swym płaszczem go przykryj —
na dywanie wśród leśnych polonin.

Będzie męczył się we śnie.
Myśli nie odeszły stamtąd.
I tłukące serce
wspomni rzeź Masan-po,

wioskę w zgliszczach dostrzeże.
— Nie! To jawa! — Sen uciekł.
Wywlekli go z pola żołnierze.
— Biali — pamięta — nie-ludzie!

Jeszcze godzina do świtu,
i wymarsz.
Naucz go, wartowniku,
karabin nabijać!

Swit przyniósł ulgę — karabin!
Dzień przyniósł ratunek — walkę!
Szli partyzanci — huragan,
drogę zagrodzić tankom.

Do zagród podchodził ogień.
Pod niebo wystrzelał ze stogów.
Ku wioskom toczyły się czołgi
i grzmiały baterie wrogów.

— Oczy przywykł do czołgu
rozgrzanych gąsienic. — Już gotów!
I zapaloną butelkę
o blachy pancerne potłukł.

W swym rzucie pomieścił nienawiść
i gniewu straszliwą celność.
Nie mógł nie trafić.
— Błysk wybuchu! Ciemność...

* * *

Zanućcie rannemu,
gdy oczy otworzy przytomnie,
— towarzysze — o nim
partyzancie pieśni Kongresu.

O przybyszu spod Masan,
który odważnie szedł na czołgi,
i o rzece Buk-Han
tęskniącej do Wołgi.

Wystawa, która pomaga w pracy i nauce

„Stalin, kontynuator dzieła Marksa, Engelsa, Lenina“! hasło wypisane na ozdobnym transparencie na wprost wejścia do sali wykładowej Ośrodka Szkolenia PZPR, gdzie mieści się wystawa bibliograficzna dzieł Józefa Stalina.



Każda gablotka Wystawy jest oglądana w skupieniu i z głębokim zainteresowaniem.

Sala nie jest duża, jest nawet za mała, aby pozwolić na swobodne zwiedzanie wystawy licznie przybywającej publiczności. Wczoraj na przykład po południu odwiedziło wystawę **ponad 400 osób.** Przybywają tu towarzysze z różnych dzielnic Łodzi i z różnych zakładów. **Przychodzą tkacze, metalowcy,** tramwajarze, **inżynierowie, urzędnicy, kolejarze itd.** Przed południem przychodzi dużo młodzieży wykorzystującej w ten sposób wolny czas w okresie ferii. **Wszystkich kieruje tu chęć podniesienia swej świadomości i wiedzy o wielkim nauczycielu ludzkości, niezłomnym obrońcy pokoju.**

Grupy zwiedzających otaczają ciasnym kręgiem estetyczne gablotki, w których wystawione są fotografie, fotokopie dokumentów, książki, artykuły w gazetach. W skupieniu i z zainteresowaniem słuchają wyjaśnień dyżurujących pracowników Ośrodka Szkoleniowego. Pytania zadają półgłosem, aby nie przeszkadzać drugim przy innych gablotkach, wiodą między sobą krótkie dyskusje. Wychodząc po obejrzeniu wystawy, dzielą się między sobą uwagami.

— Zwiedzenie wystawy będzie ogromną pomocą dla naszej grupy szkoleniowej — stwierdza tow. **Wacław Gawroński z PZZ.** — Materiał szkoleniowy lepiej się układa w głowie, gdy widzi się tę wystawę.

— Gdy zobaczyłem niektóre książki, otwarte, z zaznaczonymi wyjątkami, postanowiłem je jak najszybciej kupić — mówi tow. **Franciszek Michalak.** — Znów powiększy się moja biblioteczka marksistowska, a jest już spora.

— Wystawa jest bardzo dobrze zorganizowana — stwierdza **tow. Stanisław Wójcicki.** — Gablotki są estetyczne, a eksponaty umiejętnie dobrane. I trzeba podkreślić, że wielką rolę spełniają tutaj towarzysze z Ośrodka, którzy objaśniają zwiedzającym treść i cel wystawy. Nie każdy by wszystko zrozumiał, gdyby nie jasne i dokładne objaśnienia.

— Mnie najwięcej zainteresowała gablotka, dotycząca udziału towarzysza Stalina w wojnie ojczyźnianej — mówi tow. **Adam Gaudnik** z Centrali PSS.

— Obszedłem gablotki trzy razy i za każdym razem zauważyłem coś nowego i coś ciekawego — stwierdza tow. **Marian Złotnicki,** technik włókienniczy, zatrudniony w Centralnym Zarządzie Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego. — Ta, zdawałoby się, stosunkowo niewielka wystawa, zawiera jednak wiele skondensowanej treści. Świetnie została podkreślona rola towarzysza Stalina, jako teoretyka i wodza rewolucji, stratega, nauczyciela ludzkości, uczonego, wskazującego nauce nowe kierunki rozwojowe i wreszcie, jako niezłomnego obrońcę pokoju światowego. Dzięki temu wystawa ułatwia zrozumienie ogromu prac Józefa Stalina. Wystawa stanowi znakomitą ilustrację materiałów przerabianych podczas szkolenia partyjnego i jest poważną pomocą dla każdego studiującego marksizm i dzieje ruchu robotniczego, które są nierozerwalnie związane z imieniem Stalina.

(z)



Przez lokal Wystawy przewijają się co dzień tłumy zwiedzających z terenu Łodzi i województwa.

Prawidłowy wzrost organizacji partyjnej

warunkiem wzmocnienia jej kierowniczej roli

Prawidłowy wzrost i właściwy skład organizacji partyjnych ma ogromne znaczenie dla podniesienia ich aktywności, wzmożenia udziału w walce o wykonywanie planów produkcyjnych oraz o podniesienie świadomości politycznej i społecznej załogi. Organizacja partyjna, która reguluje swój skład, dając w nim przewagę jednostkom twórczym, wartościowym, ściśle powiązanym z produkcją, skupia w swych szeregach kobiety i przodującą młodzież, potrafi wypełnić swe zadania, umiejętnie kierując pracą w zakładzie.

Organizacja partyjna **w ZPW im. Waryńskiego, niestety,** nie spełnia tych zadań. Nie spełnia ich dlatego, ponieważ nie wypełnia uchwał IV Plenum KC PZPR, nie rozwijając swych szeregów.

Niebezpieczne skostnienie

Organizacja partyjna Zakładów im. Waryńskiego liczy 365 członków i kandydatów, zgrupowanych w czterech organizacjach oddziałowych. Badając wzrost organizacji od kwietnia ub. roku, a więc na przestrzeni 9 miesięcy, można łatwo stwierdzić, że w tym okresie, **przyjęto do organizacji zaledwie jednego kandydata.** Ponieważ w tym samym czasie jednego członka wykluczono z Partii, a 27 przeszło do innych zakładów, stan organizacji uległ znacznemu zmniejszeniu.

W ciągu tego czasu kierownictwo organizacji partyjnej nie zajęło się sprawą wzrostu szeregów partyjnych. Towarzysze z Zakładów im. Waryńskiego zupełnie zapomnieli o słowach towarzysza Bieruta, który uczy, że **„cechą partii bolszewickiej jest regulowanie wzrostu partii, a nie pozostawienie tej sprawy żywiołowemu rozwojowi“.**

Sekretarz, tow. **Fidler** stwierdza samokrytycznie, że **zagadnienia tego nie omawiano ani razu na zebraniach egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej.**

Sekretarze oddziałowi, przed którymi nie postawiono konkretnych zadań, nie przeprowadzili żadnej pracy na swym terenie, w celu zwiększenia składu swych organizacji przez wprowadzenie do nich przodujących, bezpartyjnych robotników. A takich przecież nie brak w Zakładach im. Waryńskiego. **Jest tu taj wielu czołowych, znanych w całej Łodzi przodowników pracy, racjonalizatorów i z tej kadry organizacja partyjna powinna czerpać ludzi dla zasilenia swych szeregów.**

ZMP winien być kuźnią kadr partyjnych

Egzekutywa organizacji partyjnej ZPW im. Waryńskiego zapomniała o tym, że w myśl uchwał II Konferencji Miejskiej **należy odmłodzić szeregi partyjne.** Tymczasem 90 procent członków organizacji tych zakładów — to towarzysze, liczący powyżej lat 30. Na stanowiskach sekretarzy organizacji oddziałowych znajdują się ludzie w wieku od lat 34 do 67. Oczywiste, wskazując na te fakty, nie chcemy podważyć znaczenia i zasług starszych kadr partyjnych.

„Stare kadry stanowią ogromne bogactwo dla Partii i Państwa — uczy towarzysz Stalin — posiadają to, czego nie mają młode kadry — olbrzymie doświadczenie w dziedzinie kierownictwa, hart w przestrzeganiu zasad marksistowsko - leninowskich, znajomość rzeczy, siłę orientacji“.

Jest jednak rzeczą konieczną, aby obok tych starszych, wykwalifikowanych kadr, zasilić organizację młodymi, twórczymi, bojowymi kadrami.

„Młode kadry stanowią olbrzymią większość — mówi towarzysz Stalin — po wtóre — są młode i nie grozi im narazie, że staną się niezdolne do pracy, po trzecie, mają pod dostatkiem poczucia tego, co nowe... Po czwarte — rosną i uczą się tak szybko, rozwijają się tak gwałtownie, że niedaleki jest czas, gdy dogonią kadry stare, kroczyć będą ramię przy ramieniu i staną się ich godną zmianą“.

W ZPW im. Waryńskiego istnieje liczna organizacja ZMP-owska, która winna stać się kuźnią młodych kadr. Towarzysze partyjni, niestety, nie otaczają opieką młodzieżowej organizacji. Nie zainteresowali się faktem, że na kursach szkoleniowych 41 ZMP-owców uzyskuje doskonałe wyniki, że spośród nich wielu przy umiejętnej pracy wychowawczej ze strony członków Partii mogło by stać się członkami organizacji partyjnej. Należało by także widzieć kadry partyjne wśród przodowników produkcji, członków 10 zespołów młodzieżowych.

Potrzeba szybkiego przełomu

Analizując ten stan organizacji partyjnej ZPW im. Waryńskiego nie trudno wytłumaczyć sobie przyczyny poważnych błędów i niedociągnięć w jej pracy. Na skutek skostnienia organizacji tej **brak jest energii, brak zdecydowania, brak bojowości w walce o lepszą jakość produkcji, o większą wydajność.** Wprawdzie podejmowano tutaj piękne inicjatywy — organizowanie brygad najwyższej jakości, zespołów oszczędnościowych, ale **nie umiano rozwinąć zapoczątkowanych akcji, poprzestając szybko na osiągniętych sukcesach. Organizacja partyjna nie potrafiła przełamywać trudności, które hamowały wykonanie planu w ubiegłym roku.**

Stanu tego nie próbował zmienić **Komitet Dzielnicowy Górna — Prawa, który dotychczas nie zainteresował się sprawą wzrostu organizacji partyjnej w ZPW im. Waryńskiego.** Pomimo, że przedstawiciele KD uczestniczą w posiedzeniach egzekutywy i zebraniach podstawowej organizacji, nie zadali sobie jednak trudu, by zanalizować, jak rozwija się organizacja tych zakładów, w jaki sposób realizowane są uchwały, w sprawie jej wzrostu i składu.

Z nowym rokiem, przed organizacją partyjną Zakładów im. Waryńskiego stają nowe zadania. Załoga przystąpiła do realizacji zadań drugiego roku Planu 6-letniego. Trzeba od razu przystąpić do intensywnej pracy, żeby nie dopuścić do zahamowań w produkcji, żeby, w myśl założeń planu, podnosić stale wydajność pracy. **Organizacja partyjna, chcąc spełnić rolę kierowniczą w zakładzie, rolę wychowawcy politycznego załogi, musi jak najszybciej przełamać swe skostnienie, rozwinąć się, przyjmując w swe szeregi zasłużonych i wartościowych** robotników. Dopiero wtedy potrafi wykonać zadania, jakie stawia przed organizacjami partyjnymi Komitet Centralny PZPR.

Z. RUTA

Przemysł bawełniany realizuje uchwałę Biura Organizacyjnego KC PZPR

ZAKŁADY im. I DYWIZJI KOŚCIUSZKOWSKIEJ

walczą o podniesienie wydajności pracy

Towarzysza Dubilasa — sekretarza podstawowej organizacji partyjnej przy ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej, zastajemy nad otwartą „księgą mądrości", czyli zwyczajnie mówiąc — **książką wskaźników**, w której można znaleźć wszystkie prawie szczegóły, dotyczące pracy zakładu i w której, jak w lustrze odbijają się wszystkie jego złe i dobre strony.

Trochę to wszystko skomplikowane, bo książka wskaźników zawiera opis postojów i wydajność na robotniko-godzinę, i wydajność na maszyno-godzinę, a później wskaźniki, porównania...

Na pierwszy rzut oka, to rzeczywiście zawiłe obliczenie, ale przy bliższym obejrzeniu okazuje się, że ani takie bardzo zawikłane, ani specjalnie trudne do zrozumienia.

Wystarczy, żeby w kolumnach cyfr, dotyczących jakiegoś zagadnienia, zainteresować się tylko wypisanymi czerwonym atramentem ostatecznymi wskaźnikami i już wiadomo, jaka jest na danym odcinku sytuacja.

— A najważniejsze, towarzyszu, że tym cyfrom można wierzyć. O, tu na końcu tego zeszytu co miesiąc podpisują dyrektorzy i kierownicy, stwierdzając prawdziwość danych.

To są wskaźniki miesięczne. A oprócz tego dane, dotyczące wykonania dziennych planów produkcji, planu eksportowego, dyscypliny pracy, wydajności — otrzymujemy każdego dnia.

Niby w zasadzie to myśmy to mieli zawsze, rok temu, półtora roku temu, tylko... co tu dużo gadać.

Przynieśli, włożyło się do szuflady i na tym się właściwie skończyło. **Dopiero uchwała Biura Organizacyjnego Komitetu Centralnego naszej Partii wskazała nam nasze błędy, otworzyła oczy na wiele takich szczegółów, które przedtem uchodziły naszej uwagi, wydały się nieważne, miało istotne.**

Uchwała — przewodnikiem w pracy

Uchwałę Biura Organizacyjnego o pracy i zadaniach organizacji partyjnych w przemyśle bawełnianym **rozpracowano w ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej bardzo starannie i wyciągnięto z niej właściwe wnioski i wskazania do pracy nad podniesieniem produkcji zakładu na wyższy poziom.**

Była ona przedmiotem wielogodzinnych obrad egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej. Zawarte w niej zalecenia dostosowano do miejscowych warunków.

W równym stopniu uchwałą zajęła się rada zakładowa oraz administracja zakładów.

Mówią o tym protokóły i podjęte uchwały — ale najlepiej, najwymowniej świadczą o tym cyfry.

Te czerwone cyferki wskaźników jaskrawo odcinające się na tle czarnych milionowych cyfr krosno i wrzeciono—godzin, wytkanych i zaplanowanych wątków, kilogramonumerów są namacalnym niemal dowodem wprowadzenia w życie wskazań uchwały.

Przyjrzyjmy się im.

Niemożliwością było by podać je wszystkie. Zajmijmy się więc tymi najważniejszymi, tymi, na które zwraca specjalną uwagę uchwała Biura Organizacyjnego KC.

A więc przede wszystkim **wydajność.**

Wzrastają cyfry produkcji

W przędzalni wydajność na jedną wrzeciono—godzinę wzrosła w listopadzie, w stosunku do sierpnia, o 2 proc. Oddziałowa organizacja partyjna osiągnęła ten wzrost przede wszystkim dzięki **podniesieniu socjalistycznej dyscypliny pracy.** Częste odprawy z majstrami, nieraz dwa razy w tygodniu, przyczyniły się do wzmożenia sprawności produkcyjnej parku maszynowego i podniesienia wydajności poszczególnych zespołów. Dzięki realizacji uchwały Biura Organizacyjnego rozwinęła się także wielowarsztatowość. Wiele prządek obsługuje już cztery strony. 9 wrzecieniarek pracuje przy maszynach całkowicie bez pomocy tzw. pomagaczek.

W tym samym okresie —**wydajność tkalni wzrosła o prawie 7,5 proc.**

Kontrola wykonania podjętych uchwał sprawiła, że w tkalni w znacznym stopniu zmalała ilość odpadków. **Podczas, gdy w trzecim kwartale stanowiły one 6,61 proc., w listopadzie cyfra ta spadła do 4,45 proc.** Także tutaj rozwinęło się przejście na obsługę 4 i 6 krosien. Współzawodnictwo objęło 92 proc., a w przędzalni 94 proc. załogi.

Zakłady w dziedzinie walki o jakość zrobiły również wielki krok naprzód, osiągając do czwartego kwartału ubiegłego roku 79 procent primy, zamiast zaplanowanych 63 procent.

— Wprowadzenie w życie uchwały Biura Organizacyjnego, wysunęło nam nowe kadry przodowników, ofiarnych robotników, którzy realizując poszczególne punkty uchwały, przyczynili się do realizacji planu. Wymienić tu trzeba chociażby ZMP-ówkę, **Annę Wypłosz,** tkaczkę **Martę Bartochowską,** która obecnie została skierowana na kurs przygotowawczy do Technicum, prządki, **Genowefę Jambroziak, Gogolewską,** i wiele innych.

Zawsze aktualna

Uchwała Biura Organizacyjnego nie przestała być aktualna z chwilą zakończenia planu produkcji za rok 1950. Przeciwnie, na podstawie uzyskanych już doświadczeń pomoże ona wykonywać plany miesięczne nowego roku.

— **Najbardziej palące jest u nas zagadnienie majstrów** — stwierdza tow. Dubilas. — **Musimy zwiększyć kontrolę nad aparatem majsterskim, wzmóc jego odpowiedzialność za wykonywanie planów przez poszczególne zespoły. Wiele jeszcze mamy do zdziałania w dziedzinie wielowarsztatowości.**

Organizacja partyjna ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej przystąpiła obecnie do zorganizowania sprawnie działających, ściśle powiązanych z produkcją grup partyjnych. Nie ulega wątpliwości, że właśnie grupy partyjne — oręż umocnienia kierownictwa partyjnego — pozwolą zrealizować całkowicie wytyczne uchwały Biura Organizacyjnego.

em — em

108 proc. na 3 stronach



Natalia Szlarska z ZPW im. Reymonta.

Jeszcze w ubiegłym roku Natalia Szlarska, prządka ZPW im. Reymonta, pracowała na dwu stronach maszyn obrączkowych. Ale kiedy ruch wielowarsztatowy zaczął ogarniać przędzalnię, ZMP-ówka Szlarska, przechodzi na maszyny angielskie, t. zw. kapturkowe, które wymagają większych kwalifikacji i zaczyna pracować na trzech stronach.

Obecnie, dzięki częstym rozmowom z majstrem i kierownikiem oddziału na temat produkcji oraz pomocy ze strony organizacji ZMP-owskiej, Natalia Szlarska stała się wzorowym, zdyscyplinowanym członkiem załogi przędzalni. Młoda prządka wykonuje swą bazę w 108 proc.

Nieprzerwana dostawa prądu

umożliwia wykonywanie planów produkcyjnych

Zakończył się pierwszy etap prowadzonego przez elektrownie w ramach współzawodnictwa pracy **konkursu o „najlepsze przejście przez jesienno - zimowy szczyt obciążenia w roku 1950-51".** Elektrownie biorące udział w konkursie współzawodniczą o jak najlepsze przeprowadzenie kapitalnych remontów, inwestycji, o maksymalne wykorzystanie urządzeń elektrowni itp. **w okresie największego zapotrzebowania na energię elektryczną, a więc w okresie jesienno - zimowym. Nieprzerwana dostawa prądu do zakładów przemysłowych, kolejnictwa oraz dla miast i wsi jest w okresie jesienno - zimowym jednym z podstawowych warunków umożliwiających realizację planów produkcyjnych.**

Ogólna oszczędność uzyskana w całej energetyce dzięki konkursowi wyniosła w pierwszym jego etapie 2.300 tys. zł.

W pierwszym etapie konkursu zwycięstwo odniósł okręg warszawski, uzyskując najlepsze wyniki na odcinku sprawnego przeprowadzania kapitalnych remontów maszyn i urządzeń. Suma oszczędności uzyskanych dzięki tej akcji wyniosła około 164 tys. zł. Drugie miejsce zdobyło podległe energetyce przedsiębiorstwo „Energo - budowa", które wyróżniło się sprawnym przeprowadzeniem inwestycji. Oszczędność uzyskana przez to przedsiębiorstwo w ostatnim kwartale ub. r. sięga 102 tys. złotych.

Indywidualnie spośród elektrowni podległych CZE pierwsze miejsce zdobyła elektrownia warszawska.



Eugenia Zawistowska z MDM 3 z Warszawy zostanie niedługo samodzielnym cieślą. Foto-AR.

Zwiększają się szeregi ZMP

w Zakładach im. St. Okrzei

Na terenie Zakładów Wyrobów Filcowych im. St. Okrzei odbyło się w ubiegłym miesiącu **zebranie koła ZMP.** Na wstępie przewodniczący ZMP Jan Kamiński omówił osiągnięcia Polski Ludowej w Planie 6-letnim, zaś sekretarz podstawowej organizacji tow. Wacław Kałuża, złożył wszystkim zebranym podziękowanie za ich trud i wysiłek przy wypełnieniu rocznego planu produkcyjnego.

Na salę wkraczają kandydatki na członków ZMP., przyjęte przez zebranych gorącymi oklaskami. Wśród nich znajduje się między innymi sierota, ob. Józefa Łagońska, która oświadczyła: „Wstępuję do ZMP, tu bowiem jest moja przyszłość. W szeregach ZMP chcę przyczyniać się do wykonania Planu 6-letniego". Wezwała ona całą młodzież niezorganizowaną ze wszystkich zakładów Przemysłu Filcowego do masowego wstępowania pod sztandar ZMP-owski, gdyż sztandar ZMP — to symbol pokoju.

Następnie zabrał głos młody ZMP-owiec, Bolesław Król, który zgłosił wniosek, aby stworzyć brygady młodzieżowe. Wniosek ten przyjęty został gorącymi oklaskami.

Z kolei przemawiał były przewodniczący koła ZMP, Henryk Tyl, który zobrazował prace koła w 1948 i 1949 r.:

„Była nas wówczas garstka, a dziś nasze koło stale rośnie liczebnie. Będziemy dalej ofiarnie wytężać siły dla dobra Polski Ludowej. Możemy się pochlubić sukcesami młodych ZMP-owców, jak przodowniczki pracy Melanii Andrzejczak, która w listopadzie wyrobiła 153 proc. normy, przodownika Bolesława Owczarka 159 proc. Bolesława Króla — 140 proc., Jana Kamińskiego — 126 proc. normy".

Zebrani uchwalili następnie wezwanie do całej młodzieży niezorganizowanej, aby masowo wstępowała pod sztandary ZMP-owskie.

E. Nowicki
ZWF im. Okrzei

Byt naszych rodzin

ulegnie dalszej poprawie

Uchwalona przez Radę Ministrów zniżka cen, bardzo mnie ucieszyła. Prowadzę gospodarstwo domowe i moim właśnie obowiązkiem jest regulowanie naszego domowego budżetu. Obniżenie cen wpłynie wydatnie na poprawę naszego życia, pozwoli zwiększyć ilość zakupowanego przez nas mięsa, tłuszczu, wędlin, mydła oraz obuwia i innych artykułów.

W przeciągu roku, miesiąca, a nawet tygodnia, dzięki zniżce cen będziemy mogli zaoszczędzić poważne sumy, jeśli się weźmie pod uwagę, że spożywamy coraz więcej mięsa i wyrobów mięsnych. Zaoszczędzone pieniądze przeznaczymy na inne wydatki.

Mąż mój pracuje w Państwowej Fabryce Zegarów w charakterze tokarza. Ma zapewnione stałe zajęcie i stałe, wzrastające z roku na rok, zarobki. Wpływa to na podniesienie naszej stopy życiowej, a zniżka cen zapewnia dalszą poprawę naszego bytu, stanowiąc wyraz nieustannej troski naszego Rządu o dobro mas pracujących.

Możliwe to jest tylko w ustroju, istniejącym obecnie w Polsce, gdzie każdy grosz, każda złotówka, wypracowane rękami robotnika i chłopa, tworzą wspólny dochód narodowy, który nie trafia do kieszeni kapitalisty i obszarnika, ale wraca do robotnika.

Sabina Wopińska
Gospodyni domowa

Ofiarny czyn kotlarzy

ZPB im. Marchlewskiego

Niedawno w kotłowni Zakładów im. Marchlewskiego nastąpiło wyrwanie pakunku na głównym przewodzie od przegrzewacza kotła pyłowego. Groziło to poważną awarią, lecz nasi palacze postanowili przystąpić do naprawy przewodu natychmiast po szczytowym nasileniu, t. zn. po godz. 21. Przez ten czas czynne były inne kotły rusztowe.

Chcąc przeprowadzić naprawę takiego kotła, zazwyczaj trzeba czekać, aż on ostygnie — to znaczy około 12 godzin. Tym razem nie przestrzegano tego i zabrano się do roboty na gorąco. Wszystkie śruby i zakrętki musiano wkręcać przez szmaty. Brygada postanowiła zreperować uszkodzenie do godz. 4 nad ranem. Tymczasem jednak ob. ob. **Nowicki, Tylewski, Krawczyk i Płoński — ukończyli naprawę kotła w ciągu 3 godzin, to znaczy od 21,30 do 24,30.** Po naprawieniu, prąd już normalnie dopływał do turbin. Pomimo awarii, prądu z miasta nie pobrano, zaoszczędzając parę metrów węgla. W ten sposób, choć kocioł pyłowy nie funkcjonował, praca na oddziałach szła normalnym trybem.

T. Saar
ZPB im. J. Marchlewskiego.

4 i 5 tomy Biblioteki „Głosu Robotniczego"

„Młoda Gwardia" A. Fadiejewa

„Uczyliśmy się w szkole, widzieliśmy przed sobą szeroką, jasną drogę życia, a oto czym się musimy zajmować... I nie ma innego wyjścia" — mówi jeden z bohaterów „Młodej Gwardii" po zabiciu w walce hitlerowskiego żołnierza.

Miliony ludzi radzieckich walczą niezłomnie dziś o to, aby ich dzieci i aby dzieci innych narodów nie były zmuszone powtarzać cytowanych wyżej słów komsomolca Wiktora. Słów mówiących o tragicznej konieczności zabijania innych ludzi, o głębokim umiłowaniu pokoju, postępu i twórczej pracy dla szczęścia ludzkości.

Bohaterowie „Młodej Gwardii" Fadiejewa to młode pokolenie ludzi radzieckich, ludzi epoki socjalizmu. Ojcowie ich walczyli z bronią w ręku o zwycięstwo rewolucji, oni muszą chwycić za broń, aby bronić socjalizmu. Oleg Koszewoj, Uliana Gromowa, Sierioża Tiulenin, Luba Szewcowa i inni młodogwardziści, wyrośli i wychowani w ustroju socjalistycznym, są świadomymi swych zadań i celów komsomolcami. Umieją w pełni ocenić osiągnięcia swej Ojczyzny i zdają sobie sprawę z tego, jaką groźbę dla ludzkości stanowi faszyzm. Toteż walka ich jest zacięta i nieubłagana, potrafią bohatersko oddać życie za wolność, za socjalizm.

W powieści Fadiejewa znajdujemy jednak również zdrajców: Stachowicza i Fomina.

Postacie te jednak są wyjątkami.

Cała olbrzymia większość bohaterów „Młodej Gwardii" to właśnie i ludzie radzieccy, których charaktery i czyny powinny stanowić pozytywny wzór, wzór do naśladowania dla naszego młodego pokolenia. Podkreślić należy fakt, że Fadiejewowi udało się uniknąć schematu w charakteryzowaniu bohaterów. Wszyscy oni są „inni", posiadają cechy indywidualne, a mimo to zasługują na jedno, wspólne, zaszczytne określenie: „ludzie radzieccy".

„Młoda Gwardia" mówi o wojnie — ale mimo to nie jest powieścią „wojenną". Przeciwnie — walczy ona o pokój. I to w dwojaki sposób. Dla wrogów socjalizmu jest ona przestrogą. Mówi im o sile Związku Radzieckiego i Partii, która stworzyła pierwsze państwo socjalistyczne na ziemi, mówi o harcie ludzi radzieckich, o ich świadomości politycznej, o przywiązaniu do swojego państwa, o gotowości obrony nowego, lepszego życia. Awanturnicy wojenni zza oceanu powinni pamiętać o tym, że choć Oleg Koszewoj i jego towarzysze zginęli od kul niemieckich faszystów, to jednak czerwony sztandar załopotał nad Reichstagiem, powinni pamiętać o tym, że miliony ludzi radzieckich ożywia ta sama idea, w imię której walczyli bohaterowie „Młodej Gwardii".

Powieść Fadiejewa służy sprawie pokoju również dlatego, że mówi wyraźnie o tym, w imię czego walczą jej bohaterowie. Walka ich jest walką w obronie Ojczyzny i w obronie całej ludzkości.

Aleksander Fadiejew, twórca „Młodej Gwardii", jako przewodniczący delegacji radzieckiej na Kongres Wrocławski powiedział te dumne słowa: **„Obrona kultury, walka o pokój i demokrację są wspólną sprawą wszystkich narodów całej kuli ziemskiej. Państwo radzieckie przez trzydzieści lat swojego istnienia zawsze było obrońcą pokoju i kultury, obrońcą niepodległości i wolności ludów. Walka Związku Radzieckiego o pokój i kulturę wynika z istoty radzieckiego ustroju społecznego, opartego o demokrację socjalistyczną, będącego podstawą rozwoju kulturalnego wszystkich narodów Związku Radzieckiego."**

Wiedzieli o tym bohaterowie „Młodej Gwardii". Świadectwem tego są ich wspaniałe czyny oraz bohaterska, nie nadaremnie, poniesiona śmierć. Czytając powieść Fadiejewa powinniśmy pamiętać o tym, komu zawdzięczamy to, że możemy dziś swoją pokojową pracą tworzyć lepsze, szczęśliwsze jutro.

„Młoda Gwardia" ukazała się ostatnio w popularnym wydaniu Biblioteki „Głosu Robotniczego". Mimo iż bohaterskie dzieje komsomolców Krasnodonu są — z filmu czy prasy — znane większości naszych czytelników, każdy chętnie skorzysta z okazji i wzbogaci swe półki z książkami nową, wartościową pozycją, której cena — dla czytelników i prenumeratorów „Głosu Robotniczego" jest wyjątkowo niska (2.40 zł. jeden tom).

Edward Martuszewski

Wynalazczość robotnicza

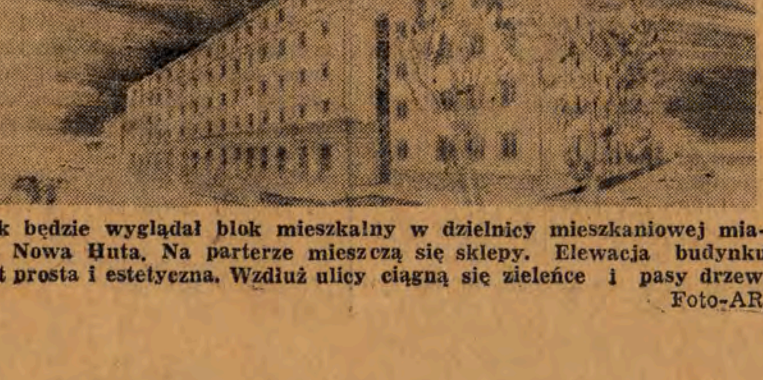
usprawnia pracę

Swego czasu został sprowadzony z Anglii dla Filmu Polskiego mały kran „Dolly" do wykonywania zdjęć filmowych. Kran ten posiadał dotychczas zastosowanie tylko jednostronne, to znaczy można nim było poza nielicznymi wypadkami, przeprowadzać zdjęcia wyłącznie w terenie. Sprawiało to wiele kłopotów ekipie filmowej ze względów transportowych.

Ob. Wincenty Szołtysek, mechanik naszych warsztatów mechanicznych, skonstruował i przystosował do powyższego kranu szereg mechanizmów, ściśle z sobą współpracujących. Mechanizmy te, obsługiwane przez jednego pracownika, wprowadzają w potrójny ruch aparat zdjęciowy, przy jednoczesnej ich regulacji.

Pozwala to na robienie wszelkiego rodzaju zdjęć atrakcyjnych, co było niemożliwe przy poprzednim stanie kranu. Przymocowanie powyższych mechanizmów nie naruszyło w niczym kranu i pozwala na bardzo łatwy demontaż.

L. Pełka
Film Polski



Tak będzie wyglądał blok mieszkalny w dzielnicy mieszkaniowej miasta Nowa Huta. Na parterze mieszczą się sklepy. Elewacja budynku jest prosta i estetyczna. Wzdłuż ulicy ciągną się zieleńce i pasy drzew. Foto-AR.

Kronika partyjna

Dzielnica Śródmieście: dzisiaj o godz. 16.30 w sali konferencyjnej KD odbędzie się odprawa nieetatowych instruktorów szkoleniowych.

* * *

Dzielnica Górna-Lewa: dzisiaj o godz. 18 w lokalu Dzielnicy przy ul. Wigury 4-6 odbędzie się zebranie organizacji terenowej.

Nowe trasy linii tramwajowych

W chwili obecnej trwają roboty ziemne prowadzone przez MZK, mające na celu usprawnienie komunikacji tramwajowej w naszym mieście. Po ukończeniu tych robót zostanie wytyczona nowa trasa dla tramwajów linii Nr. 11, co w znacznym stopniu odciąży ruch tramwajowy na ul. Piotrkowskiej. Nowa trasa „11-ki" będzie biegła następującymi ulicami: **Julianów, Zgierska, Masarska, Stodolniana, Zachodnia, Al. Kościuszki, Żwirki, Piotrkowska,** — w kierunku południowym aż do kolei obwodowej — i z powrotem.

Tramwaje zamiejskie, prowadzące do Zgierza i Ozorkowa nie będą odjeżdżały z Placu Wolności, jak dotychczas, ale z nowego węzła — również znajdującego się w trasie budowy przy ul. Franciszkańskiej. W następnej kolejności wykończony zostanie węzeł tramwajowy przy zbiegu ul. Ogrodowej i Zachodniej, z którego odjeżdżać będą wozy podmiejskie w kierunku Lutomierska.

Mniej wypadków pijaństwa

Alarmujący dzwonek telefonu wzywa Pogotowie Ratunkowe. Na miejscu wypadku obok lekarza zjawia się również funkcjonariusz MO, pilnujący porządku i bezpieczeństwa publicznego. Jak się okazuje, samochód, prowadzony przez pijanego szofera, potrącił przechodnia — i to tak dotkliwie, że spowodował ogólne potłuczenie. Szofer został zatrzymany — poniesie zasłużoną karę.

Mieszkańcy innej znów ulicy zostali wyrwani nocą ze snu pijackim zawodzeniem osobników, powracających z jakiejś libacji. Patrol milicyjny natychmiast interweniuje i wkrótce przywrócona zostaje nocna cisza.

* * *

Kroniki milicyjne notują jeszcze wiele tego rodzaju wypadków, wynikłych z **karygodnego pijaństwa**, powodującego wiele szkód i zakłóceń w życiu miasta. Ostatnio jednak ta smutna statystyka wykazuje tendencje zniżkowe. Świadczy to wymownie, jak bardzo potrzebna była w Łodzi uchwała o podwyżce cen alkoholu, jak również wprowadzenie dni bezalkoholowych. Tak więc na przykład, podczas gdy w październiku ogółem zatrzymano 853 osoby w stanie nietrzeźwym, w grudniu — liczba ta spadła do 617, to znaczy ilość notowanych wypadków pijaństwa spadła o około 26 procent. O faktach zmniejszonego spożycia alkoholu informują nas również kierownicy sklepów, prowadzących sprzedaż wódki.

Wśród mieszkańców Łodzi wzrasta zrozumienie szkodliwości nadużywania alkoholu — dzięki akcji, rozwijanej przez organizacje społeczne, dzięki działalności poradni przeciwalkoholowych.

W czasach sanacyjnych rozpijano bezrobotnego, który nieraz cały swój, głodowy zresztą zasiłek — tracił w knajpie. Rozpijano i chłopa w wiejskich karczmach, aby nie domagał się ziemi obszarniczej, z której krocie ciągnęła garstka wyzyskiwaczy. Wróg klasowy i dziś nie rezygnując z walki, chwyta się najrozmaitszych przewrotnych metod, m. in. prób rozpijania ludzi pracy. Zwalczamy tę wrogą robotę — drogą wytężonej akcji uświadamiającej, drogą podwyższenia cen alkoholu, „suchych dni", drogą wreszcie kar, nakładanych na niepoprawnych alkoholików.

Trzeba, aby organizacje partyjne w zakładach pracy, organizacje związkowe, kobiece i młodzieżowe nie zapominały w swej codziennej działalności o doniosłych zadaniach na odcinku **walki z alkoholizmem.** Plaga pijaństwa winna zupełnie zniknąć z terenu naszego miasta. Osiągnięcie tego będzie możliwe jedynie przez jeszcze wydatniejsze wzmożenie akcji uświadamiającej, rozwijanej przy pomocy pogadanek, odczytów, wyświetlanie pouczających filmów itp. Pomyślny objaw zmniejszania się wypadków pijaństwa w naszym mieście jest zapowiedzią całkowitego opanowania tej groźnej plagi, o ile wytężone zostaną wszystkie siły w tym kierunku.

(m. z.)

Nieustannie płyną dary dla dzieci koreańskich

W wielkiej akcji **zbiórki darów dla dzieci koreańskich** przypadł nam do obsłużenia blok Nr 17 przy ul. Kątnej, zamieszkały przez rodziny robotnicze i inteligencję pracującą.

„Trójka" nasza przyjmowana była w każdym mieszkaniu nadzwyczaj życzliwie. Ofiarodawcy mówili o tym, że są głęboko przejęci losem dzieci koreańskich, narażonych na te same cierpienia, które tak srodze dotknęły nasze dzieci w czasie ostatniej wojny. Wszyscy chętnie składali dary, na jakie tylko było ich stać — niektórzy już mieli je przygotowane. W jednym z mieszkań nie zastaliśmy mieszkańców. Gdy wracaliśmy z wyższych pięter, dwie lokatorki z tego mieszkania — ob. ob. Kowalczykowa i Benzlowa wybiegły za nami na schody, wciskając nam w ręce paczki z odzieżą: — Przygotowałyśmy dary dla dzieci koreańskich i nie chcemy, abyście nas ominęli — mówiły.

Chodziliśmy w ten sposób przez kilka godzin, pukając od drzwi do drzwi, zbierając dowody tego, że Korea jest nam wszystkim bliska, że bliski nam jest jej lud, walczący o wolność i pokój. Drogie są nam dzieci koreańskie, którym imperializm amerykański usiłuje odebrać prawo do szczęśliwego, spokojnego dzieciństwa. I dlatego każda polska rodzina chętnie składa ofiary z taką samą miłością, z jaką obdarowuje swe własne dzieci.

Halina Mikołajczyk
Edmund Radwan
Stefan Kupiecki
członkowie „trójki"
z Dzielnicy Górna - Prawa.

Narady produkcyjne szkolnych hufców SP

W końcu ubiegłego roku odbywały się w szkołach łódzkich **narady produkcyjne hufców „Służby Polsce"**, na których podsumowano osiągnięcia junaków z hufców szkolnych. Hufce te w ramach prac społecznych zajmowały się oczyszczaniem parków łódzkich, urządzały imprezy artystyczne, akademie, brały udział w zbiórce złomu.

Junacy zdołali osiągnąć poważne wyniki. Na przykład: hufiec „SP" VII Państw. Gimn. i Lic. przy robotach wiosennych w ub. roku przepracował w parku Poniatowskiego 15.350 roboczogodzin. Ten sam hufiec zdobył pierwsze miejsce w ogólnołódzkiej zbiórce złomu.

Hufiec przy VIII Państw. Gimn. i Lic. przekroczył znacznie zaplanowaną na prace społeczne ilość roboczogodzin, wykonując ich 1.593 zamiast 1.169.

Junacy z hufca przy VII TPD zatrudnieni byli w PGR-ach i MGR-ach, zyskując sobie wszędzie uznanie za sprawne i szybkie wypełnianie podjętych zadań.

Wyniki, uzyskane dotychczas przez szkolne hufce „SP", staną się niewątpliwie czynnikiem mobilizującym młodzież do jeszcze wydatniejszego rozwinięcia akcji społecznych w roku bieżącym.

Muzycy – walczącej Korei

Jak już donosiliśmy, szereg związków artystycznych zobowiązał się do udziału w imprezach, z których dochód zostanie przeznaczony na pomoc dla dzieci koreańskich. Pierwsi dotrzymują swego przyrzeczenia muzycy Filharmonii Państwowej w Łodzi, którzy wezmą udział **w koncercie, zorganizowanym przez Łódzki Komitet Obrońców Pokoju.**

Koncert ten odbędzie się **dnia 7 stycznia o godzinie 19,30 w Sali Filharmonii przy ul. Narutowicza 20.** W programie — V Symfonia Beethovena i Symfonia Zwycięstwa — Chaczaturiana. Orkiestrą dyryguje Bohdan Wodiczko. Słowo o pokoju wygłosi uczestniczka II Światowego Kongresu Pokoju, znana literatka — Seweryna Szmaglewska.

Bilety w cenie 2,10 zł. i 3,00 zł są do nabycia w Łódzkim Komitecie Obrońców Pokoju, ul. Traugutta 18, oraz w kasach Filharmonii.



Prześwietlanie płuc dziecka w Poradni Przeciwgruźliczej przy ul. Moniuszki.

TEATRY I KINA

TEATRY

„POWSZECHNY" — godz. 19.15 — „Przyjaciele", A. Uspieńskiego.
IM. JARACZA — godz. 19 — „Rodzina", Popowa.
„NOWY" — godz. 19 „Zwycięstwo".
„ARLEKIN" — widowiska dla instytucji.
„LUTNIA" — godz. 19.15 — „Swobodny wiatr",
„OSA" — teatr nieczynny.

KINA

ADRIA (dla młodz.) — „Ostatni Mohikanin", godz. 16, 18, 20
BAJKA — nieczynne z powodu remontu.
BAŁTYK — „Hamlet", godz. 14.30, 17,30, 20.30
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 2-51", PKF Nr 2-51, „Prezydent NRD Wilhelm Pieck w Warszawie", „Teatr Marysi", „Sport radziecki" Nr 6, „Z kraju i ze świata" Nr 10-50. godz. 15, 16, 17. 18. 19. 20, 21
MUZA — „Wyspa skarbów", godz. 18, 20
HEL — nieczynne z powodu remontu.
POLONIA — „Brunatna pajęczyna" godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE — „Przeczucie", godz. 18, 20
REKORD — „Upadek Berlina" I seria, godz. 18, 20.
ROBOTNIK — „Diabelska grań", godz. 18, 20
ROMA — „Baryłeczka", godz. 17.30, 20
STYLOWY — „Niebo czy piekło", godz. 18, 20
ŚWIT — „Wyspa szczęścia", godz. 18, 20
TATRY — „Śluby kawalerskie", godz. 16, 18, 20
WISŁA — „Miasto nieujarzmione", godz. 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — „Wesoły jarmark", godz. 15.30, 18, 20.30
WOLNOŚĆ — „Śmiali ludzie", godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Upadek Berlina", II seria, godz. 18, 20

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 5 stycznia 1951 r. 11.50 „Głos mają kobiety". 11.57 Sygnał i hejnał. 12,04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13,25 Program dnia, 13,30 Aud. literacka. 13,50 Muzyka w wyk. zespołu Wasiaka. 14,20 Muzyka, 14,50 Koncert orkiestry Polskiego Radia. 15,20 Aud. oświatowa. 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15,50 Koncert solistów, 16,20 „Na boiskach i bieżniach kraju". 16,25 Muzyka lekka. 16,45 Aktualności łódzkie. 16,55 Komunikaty. 17,00 Dziennik. 17,15 Muzyka lekka w wyk. orkiestry mandolinistów. 18,00 Koncert życzeń, 18,20 „Uczymy się u włókniarzy radzieckich. 18,30 Muzyka operowa. 18,55 Program lokalny na jutro. 19,00 „Wszechnica radiowa". 19,20 Muzyka ludowa. 19,40 Muzyka. 20,00 Dziennik, 20,30 Koncert masowy, 21,15 Aud. oświatowa — „Dymitr Pisarew". 21,30 Muzyka i aktualności. 22,00 „17 punktów" — — fragment książki J. Kubki. 22,15 Koncert. Transm. z Budapesztu, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23,10 Muzyka poważna.

Noworoczny Konkurs Sportowy



Zadaniem uczestników Konkursu jest odgadnięcie, jaką dyscyplinę sportową uprawia narciarz, przedstawiony na rysunku, zamieszczonym obok.

Czytelnicy, biorący udział w konkursie, powinni codziennie wyciąć zamieszczony w naszej gazecie kupon i czytelnie go wypełnić. Po skompletowaniu 8 kuponów należy je przesłać do redakcji „Głosu Robotniczego" (Łódź, ulica Piotrkowska 86, III piętro) w zamkniętej kopercie z napisem: „Noworoczny Konkurs Sportowy" do dnia 15 stycznia 1951 roku włącznie.

Konkurs Sportowy

Nazwisko ....

Imię ....

Adres ....

Miejsce pracy ....

Rysunek Nr 4

przedstawia ....

Władysław Rymkiewicz 64)

Ziemia wyzwolona

Powieść

A ten do mnie: „Wiesz, powiada, nieszczęście! Urwały się trzy palce", to znaczy bagnety u żniwiarki. „Ale nic się nie bój", mówi. „Wstawili my tę żniwiarkę do szopy, do sąsiada, któren pojechał po znajomego kowala do POM-u. Kowal przyjedzie, wyrychtuje bagnety i na południe będziesz miał żniwiarkę gotową". Przychodzę ja w południe, a Gawenda skrobie się po głowie. „Kowal, powiada, nie chciał przyjechać, bo w POM mają roboty jak cholera przy remoncie maszyn. Ale obiecał, że jutro z rana przyjedzie, nic się nie bój, będziesz miał jutro żniwiarkę wyrychtowaną". Przychodzę ja na drugi dzień z rana, a ten znów to samo w kółko: „Nic się nie bój. . ." Tak mnie zwodził przez trzy dni. Dopiero dziś, jak poprosiłem Heńka żeby mi pomógł załatwić tę sprawę, to córka Gawendy powiedzała Heńkowi, że ten ich sąsiad to się tylko z tego śmieje. „Wyrychtuje się żniwiarkę" powiada, „jak przyjdzie czas". „Nie trza, żeby cała wieś widziała, że kołchoźniki szybciej z pola sprzątnęli niż gospodarze. Bo może się chłopom zachcieć spółdzielnię zakładać". Taki łobuz!... Dopiero jak Just zagroził milicją to nam tę żniwiarkę oddali.

Nowocień wierzchem ręki otarł pot z czoła i dyszał pracowicie.

— To wszystko.

W ciszy, jaka zapadła, słychać było jego świszczący oddech.

— Nie, to nie wszystko, Nowocień — przewodniczący Modrak zastukał ołówkiem w stół. — Za swój postępek będziecie odpowiadać przed sądem koleżeńskim, ale swoją drogą już teraz powinniście samokrytycznie osądzić wasze postępowanie.

Gromadny pomruk gniewu przeciwko winnemu towarzyszył słowom przewodniczącego.

Nowocień wyciągnął na całą długość ramienia rękę z zakrzywionymi haczykowato palcami w kierunku zgromadzonych jak gdyby chciał na coś wskazać i zaraz cofnął z powrotem.

— Nie czepiałem się każdego jednego, żebym coś do niego miał, prawda? — poskarżył się chrapliwie wytężonym szeptem. — Ale czepiałem się, bo się bałem, żeby tutaj wróg nie wkręcił się do tej naszej spółdzielni, nie?

Szeroko otwartymi ustami łapał powietrze. Twarz błyszczała mu od potu, który spływał strużkami z policzków na szyję. Sięgnąwszy porywczym ruchem do kieszeni, otarł trzymaną w garści chusteczką twarz za jednym zamachem i schował chusteczkę.

— Mnie, jak byłem mały, to dziedzic poderżnął scyzorykiem ucho za to, że poszedłem do sadu na jabłka. Bo tak można było zrobić dzieciakowi wyrobnicy, bo na to nie było kary — mówił z rosnącą gwałtownością. — Niech by ino spróbowała ona postawić się albo zaskarżyć dziedzica do sądu, to by już długo potem chodziła po dworach, zanim by znalazła nową pracę. Więc ja się was pytam, koledzy i koleżanki, czy tak ma znów być? Czy znów mają wrócić tamte czasy? Czy u nas już nie ma wrogów, obszarników i kapitalistów? Takich, którzy chcą z powrotem zagarnąć władzę i uciskać naród? Czy nie powinniśmy być czujni? Czy nie...

— Kolega Nowocień — przerwał przewodniczący — późna pora, jutro wszyscy musimy wcześnie stanąć do pracy. Streszczajcie się!

Nowocień odetchnął głośno, pochylił się nieco do przodu i rozprostował jak przy podźwignięciu jakiegoś ciężaru, po czym zaczął mówić: — Więc to było tak!... Ja się wam teraz, koledzy, przyznam do wszystkiego! Ja tam chodziłem na wódkę do tego Gawendy i do jego córki. Od tego się zaczęło. Więc jak on mnie zaczął molestować o pożyczenie na noc żniwiarki, to ja się nie mogłem wymówić. Ja teraz widzę mój błąd...

Nowocień przygładził sterczący krzak włosów i zapatrzył się w wysrebrzoną księżycem przestrzeń za oknem. Wyraz twarzy miał surowy, w czarnych oczach palił się gniew i cierpienie.

— Tam — pokazał na pola Długiej Woli i Łubienicy — tam, tam siedzą jeszcze wredne elementy kułackie i ja się z nimi pokumałem.

Pogroził niewidzialnemu wrogowi i obrócił się z powrotem do swych słuchaczy: — Koledzy, wódka mnie otumaniła i przestałem widzieć wroga. Teraz dopiero widzę i rozumiem mój błąd...

Dysząc ciężko, chrypiał: — Kumałem się z wrogiem. Pracowałem marnie, bo nieraz przez te pijatyki nie dospałem albo znów za późno wychodziłem do roboty. Na szkodę naszej spółdzielni pożyczyłem żniwiarkę, przez co przegramy we współzawodnictwie z „Brygadą Młodych". A tamtym w Łubienicy tylko w to graj!...

Zgrzytnął zębami i mówił dalej z pasją, świszczącym głosem: — Bo oni mają takie swoje sposoby, cholera, żeby nas tumanić alkoholem, odrywać od roboty, przeszkadzać w pracy. Już oni sobie z góry upatrzyli mnie, frajera, żeby przeze mnie zaszkodzić „Naszej Przyszłości". Teraz dopiero widzę jasno.

(Dalszy ciąg nastąpi)

DZIEŃ ŁODZI

REJESTRACJA MĘŻCZYZN ROCZNIKA 1933

Dzisiaj rejestrują się mężczyźni, których nazwiska rozpoczynają się na literę B — w lokalu przy ul. Legionów 10, oraz ci, których nazwiska rozpoczynają się na literę M — w lokalu przy ul. Ogrodowej 34.

POWRÓT DZIECI Z WCZASÓW ZIMOWYCH

Dzieci, przebywające na wczasach zimowych w Szklarskiej Porębie, wracają do Łodzi jutro o godz. 7.34 na Dworzec Kaliski. W dniu 7 bm. — wracają dzieci z Lądka Zdroju (godz. 7.34 na Dworzec Kaliski) oraz z Wiśniowej Góry (godz. 12—13 na ul. Podmiejską 21).

WIECZÓR KARNAWAŁOWY

W sali kina „Polonia" i „Bałtyk", dnia 6 i 7 bm., o godz. 23.15, odbędzie się karnawałowy wieczór piosenki, humoru i tańca, organizowany przez „Artos". Przedsprzedaż biletów w Miejskim Ośrodku Informacyjnym oraz w kasie kina „Polonia".

KONCERT FILHARMONII.

Dzisiaj o godz. 19.30 w sali Filharmonii odbędzie się koncert, poświęcony muzyce Mozarta. Dyryguje Bohdan Wodiczko, soliści: Eugenia Umińska — skrzypce, Zenon Włodowski — klarnet.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Limanowskiego 1 — Apteka Społeczna Nr. 99, Piotrkowska 193 — Czernek, Łagiewnicka 120 — Pastorowa, Piotrkowska 307 — Pawiowski, Narutowicza 42 — Rychter, Gdańska 90 — Rembieliński, Armii Czerwonej 8 — Szymański, Srebrzyńska 67 — Apteka Społeczna Nr. 208, Piotrkowska 25 — Steckel, Aleja Kościuszki 48 — Apteka V Zakładu Lecznictwa Pracowniczego.

Nr. telefonu Pogotowia Ratunkowego 104-44.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-78

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8833.

D-2-12208

Godziny przyjęć w Radzie Narodowej pow. Łódzkiego

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Łodzi ogłasza, że: zgodnie z uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 grudnia, W.R.N. z dnia 19. XII. 1950 r. w sprawie rozpatrywania i załatwiania odwołań, listów i zażaleń ludności, tut. Prezydium na posiedzeniu w dniu 23. grudnia 1950 r. podjęło uchwałę o ustaleniu dni i godzin przyjęć przez Prezydium P.R.N.

Na dzień przyjęć przez Prezydium P.R.N. ustala się piątki od godz. 9 do 18, zaś w razie przypadającego na piątek dnia wolnego od pracy dniem przyjęć interesantów będzie najbliższy dzień roboczy.

Szczegółowy podział pracy pomiędzy członków Prezydium P.R.N.

1. Przewodniczący Prezydium P.R.N. ob. Pawlak Jan w sprawach dotyczących Rolnictwa i Leśnictwa, Referatu Kadr (Personalny), Kontroli oraz w sprawach społeczno-administracyjnych i wyznaniowych.
2. Z-ca przewodniczącego P.R.N. ob. Włodziński Andrzej, w sprawach dotyczących Komisji Planowania Gospodarczego, Wydziału Finansów, Komunikacji, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, Budownictwa, Przemysłu i Handlu.
3. Sekretarz Prezydium P.R.N. ob. Kubiak Eug. w sprawach dotyczących Wydziału Ogólnego i Referatu Wojskowego.
4. Członek Prezydium P.R.N. ob. Sas Leopold w sprawach dotyczących Oświaty i Kultury.
5. Członek Prezydium P.R.N. ob. dr. Kulbacki Zygmunt w sprawach dotyczących Wydziału Zdrowia i Referatu Pracy i Pomocy Społecznej.
6. Niezależnie od powyższego, przewodniczący Pawlak Jan oraz sekretarz Prezydium ob. Kubiak Eug. będą przyjmować w sprawach natury ogólnej.